

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 217

Minister Beck przybył do Paryża uroczyście witany na dworcu

Paryż, 21. 9. (PAT). O godz. 11,30 minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, wraz z małżonką i towarzyszącym mu szefem gabinetu radcą Dębickim i sekretarzem osobistym Friedrichem przybył do Paryża spotkany przez ambasadora Chłapowskiego, członków ambasady R. P., konsulatu generalnego i przez przedstawiciela ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura.

Na dworcu powitał również pana min-

stra generała Denain, szef sztabu generalnego i były szef misji wojskowej francuskiej w Polsce. Pani ministrowej wręczono liczne bukiety kwiatów m. in. od ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura.

Minister Beck, otoczony przez dziennikarzy, uchylił się narazie od rozmowy z nimi, oświadczając, iż dziś popołudniu chętnie ich przyjmie po rozmowie z francuskim ministrem spraw zagranicznych.

Następnie p. minister Beck wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami udał się do ambasady Rzeczypospolitej Polskiej.

Paryż, 21. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 15 minister Beck, w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego został przyjęty przez francuskiego ministra spraw zagr. Paul Boncoura. Audjencja trwała około dwóch godzin.

Współpraca francusko-polska jest najistotniejszym czynnikiem ładu i pokoju w Europie

Prasa paryska o wizycie polskiego ministra

Paryż, 21. 9. (PAT). Prasa popołudniowa obszernie omawia przyjazd ministra Becka do Paryża, zamieszczając na naczelnych miejscach obszernie komentarze, odnoszące się do politycznego znaczenia wizyty.

„Paris Midi” podkreśla, że minister Beck jest jednym z głównych i wypróbowanych współpracowników Marszałka Piłsudskiego. Wizyta jego zdaniem pisma jest oznaką serdecznych stosunków i porozumienia, które zawsze panowały i panują między Polską a Francją. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wizyta polskiego ministra ma na celu podkreślenie w oczach całego świata politycznego opinii niezmiennego charakteru przyjaznych stosunków, łączących obydwa kraje.

„Intrasigeant” podkreśla, że francuskie koła dyplomatyczne przywiązują do wizyty dużą wagę. Przyjaźń, łącząca obydwa kraje jest tradycyjną. Z praktycznego punktu widzenia wizyta ministra Becka oznacza, że Francja, która znajduje się w Genewie niejednokrotnie w trudnej sytuacji będzie mogła liczyć na współpracę ze strony Polski, co z pewnością wyda najlepsze owoce.

„L'Ordre” podaje, że wizyta ministra Becka w przeddzień tak ważnej dyskusji międzynarodowej posiada niezwykle doniośle znaczenie. Rozmowy te mogą mieć ogromną wagę. Oprócz Belgii, Polska jest jedynym krajem, z którym łączy Francję przymierze w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kierownicy polityki tych państw powinni rzeczowo i szczegółowo się porozumieć. Dziennik dementuje wreszcie pogłoski, jakoby pakt nieagresji polsko-sowiecki miał osłabić węzły, łączące obydwa kraje. „Pakt — zaznacza dziennik — został zawarty również przez rząd francuski”. Podróż ministra Becka oznacza — zdaniem pisma — że konieczności życiowe Polski i Francji są tak identyczne, że w wypadku powstania jakichkolwiek konfliktów, grożących Europie, obydwa narody odczuwają prawie instynktownie potrzebę pójścia w jednym szeregu ramię przy ramieniu.

„Le Temps” stwierdza, że okoliczności, w jakich wizyta się odbywa, nadają jej szczególną wagę. „Minister Beck — pisze dziennik — może być pewien, że w Paryżu spotka się z przyjęciem, jakie należy się przedstawicielowi narodu, z którym Francja jest połączona węzłami przyjaźni i sojuszu”. Nikogo nie powinno dziwić — dowodzi dalej pismo — że w przeddzień

wznowienia obrad genewskich i wobec niepokojącej sytuacji europejskiej ministrowie spraw zagr. Francji i Polski uznali za konieczne omówienia sytuacji i że rządy obu krajów są przejęte dążeniem do konsolidacji pokoju. „Wizyta oficjalna ministra

Becka w Paryżu — pisze dziennik — i przyjęcie, jakie zgotowano mu we Francji stwierdzają, że współpraca francusko-polska w całej pełni jest najistotniejszym czynnikiem polityki ładu i pokoju w Europie”.

Obwieszczenie

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że osoby pragnące skorzystać z uprawnień, wynikających z par. 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507) t. j. żądać spłaty swych należności od Skarbu Państwa w obligacjach 6 proc. Pożyczki Narodowej winny:

- 1) najpóźniej do dnia 4 października 1933 r. zgłosić się do właściwej władzy asygnującej II względnie III in stancji o wydanie zaświadczeń, opiewających na kwoty, za które zainteresowani mają zamiar nabyć obligacje;
- 2) w okresie od 28 września 1933 r. do 7 października 1933 r. dokonać subskrypcji obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej w kasie jednego z urzędów skarbowych, składając zamiast gotówki wspomniane zaświadczenia.

Cena obligacji w takich wypadkach wynosić będzie zł. 94,80 za 100 nominalu, uwzględniając bonifikatę w wysokości pół proc. miesięcznie, przewidzianą w paragrafach 5 i 6 wyżej powołanego rozporządzenia.

Zaświadczenia o których mowa w punkcie 1, wydawane będą zainteresowanym za pokwitowaniem tylko na sumy, pokrywające się całkowicie z należnościami, przeznaczonymi na subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dnia 16 września 1933 roku.

Minister Skarbu:
(—) Wł. Zawadzki.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych woj. pomorskiego odbędzie się w Gdyni

(k) Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Gdyni w niedzielę, dnia 1 października br. Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych Województwa Pomorskiego. Zjazd obradować będzie w następujących komisjach: rolnej, przem-handlowej, rzemieślniczej, samorządowej, finansowej i morskiej.

W każdej komisji wygłoszone zostaną referaty, omawiające plan prac gospodar-

czych i możliwości rozwinięcia inicjatywy społecznej.

Zarówno plenarne zebranie jak i komisje obradować będą w salach Szkoły Morskiej w Gdyni.

W najbliższych dniach rozpocznie Wojewódzki Sekretariat BBWR. w Toruniu przesyłać karty uczestnictwa, uprawniające do udziału w obradach.

Parlamentarzyści polscy w drodze powrotnej z Jugosławii

Białogród, 21. 9. (PAT). Wczoraj opuściła granicę Jugosławii wycieczka parlamentarzystów polskich. Ostatnio parlamentarzyści bawili w Zagrzebiu i Lublanie. W Lublanie witał ich tłum, złożony z kilkunastu tysięcy osób, w tem około 10.000 dzieci, które z polskimi chorządkami

śpiewały polskie pieśni patriotyczne. Parlamentarzyści polscy wyjechali z Jugosławii pod silnym i niezatartym wrażeniem serdeczności i braterskiej łączności, z jaką spotykali się na każdym kroku w Jugosławii.

Marszałek Piłsudski opuścił Zaleszczyki

(o) Warszawa, 21. 9. (T. wł.) Doświadczony z Zaleszczyk, że wczoraj opuścił Zaleszczyki Marszałek Piłsudski, udając się do Krakowa.

P. Minister Zarzycki towarzyszyć będzie P. Premierowi w podróż do Gdańska

Warszawa, 21. 9. (PAT). Wraz z p. Prezesem Rady Ministrów Januszem Jędrzejewiczem udaje się do Gdańska p. Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki.

(o) Warszawa, 21. 9. (tel. wł.) Poza p. ministrem dr. Zarzyckim, Panu Premierowi Jędrzejewiczowi w jego podróży do Gdańska towarzyszyć będą: wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu p. Nowak, zastępca szefa biura ekonomicznego Rady Ministrów p. Martini, kierownik referatu gdańskiego w M. S. Z. p. Lubieński i adiutant Pana Premiera por. Szczeniowski.

Nowomianowani podsekretarze stanu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 21. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. W. Jędrzejewicza, następnie nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Floyar-Raichmana, poczem prezesa prokuratorji generalnej p. Bukowieckiego.

Podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa w M.S. Wojsk. ?

(o) Warszawa, 21. 9. (tel. wł.) Obiegają pogłoski, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że w Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzony zostanie trzeci podsekretarjat stanu, specjalnie dla spraw lotniczych. Urząd trzeciego podsekretarza stanu objąć ma jakoby pułkownik dyplomowany Rayski.

P. dyr. Moźdzeński kandydatem na stanowisko dyrektora departamentu morskiego

(o) Warszawa, 21. 9. (tel. wł.) Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wakujące, jak wiadomo, od chwili ustąpienia dyrektora Hilchena, — wedle obiegających pogłosek — jest wicedyrektor fabryki „Pocisk” p. Moźdzeński.

Przez Lwów

wracać będzie z Moskwy eskadra min. Cota

Moskwa, 21. 9. (PAT). Francuski minister lotnictwa Pierre Cot złożył wczoraj pożegnalną wizytę komisarzowi ludowemu Litwinowi. Odlot eskadry francuskiej z Moskwy wyznaczony jest na jutro godz. 6 rano. Eskadra poleci przez Kijów i Lwów. Część eskadry zamierza wylądować we Lwowie, gdzie uzupełni zapas benzyny. Minister Cot chce odbyć lot do Paryża bez lądowania.

Gen. Górecki na audjencji u sultana Marokka

Casablanca 21. 9. (Pat). Po kongresie Fide'u generalny rezydent Francji Ponsot wydał przyjęcie na cześć uczestników kongresu. Następnie prezes gen. Górecki i minister Cadere oraz przewodniczący poszczególnych delegacji przyjęci byli na audjencji przez sultana. Po północy wszystkie delegacje opuściły Marokko na pokładzie statku „Diana”.

Zwierzciadło genewskie

Jedną z osobliwych ciekawostek tegorocznego jesiennego zjazdu genewskiego będzie delegat Rzeszy Niemieckiej, minister propagandy i uświadomienia ludu dr. Józef Goebbels, jeden z trzech muszkieterów ruchu hitlerowskiego, jeżeli samego Adolfa Hitlera i najnowszego generała policji Hermana Goeringa uzna się, a uznać trzeba za dwóch innych z wielkiej trójki przywódców. Wszyscy trzej uniknęli dotąd występów zagranicznych, ograniczając się do popisów wszelkiego rodzaju na terenie swej ojczyzny.

Wysyłanie dr. Goebbelsa do Genewy motywuje prasa niemiecka koniecznością zerwania z tradycją wysyłania na zjazdy międzynarodowe zawodowych dyplomatów, słabo związanych z ideologią narodowo-socjalistyczną i powierzchownie tylko odczuwających przemiany zaszły w duszach obywateli przebudzonych Niemiec.

Pozatem najwięcej miał się przyczynić do genewskiej wycieczki dr. Goebbelsa jego talent krasomówczy. Niemcom potrzeba w Genewie mówcy, któryby zdołał „płomiennie” przekonać niewierny świat o „jaknajszerszej pokojowej dążeniach” Rzeszy Niemieckiej, a przedewszystkiem takiego, któryby zdołał rozwiać wątpliwości bądź co bądź na świecie rosnące o celach przebrania całego narodu w mundur i uruchomienia zakładów amunicyjnych i fabryk broni na trzy zmiany.

Dr. Goebbels, szef propagandy hitlerowskiej ma zatem deklamować o „pokojowości” najbardziej zaborczego z rządów świata. Zadanie trudne, ale dr. Goebbels postara się zapewne z niego wywiązać. Czy jednak z właściwym jemu i jego kolegom z rządu berlińskiego darem kaznodziejskim potrafi zakłść płomienie w słowa i przekonać zgromadzoną w Genewie śmietankę dyplomatyczną świata, że od czasu spalania ksiąg pacyfistów niemieckich na placu berlińskim, dopiero naprawdę anioł pokoju otulił skrzydłem swem Niemcy i że różdżki oliwne oraz gołąbki zdołają wszystkie place ćwiczeń oddziałów szturmowych?

Ani przez chwilę nie wolno wątpić w to, że dr. Goebbels taką popisową i propagandową orację swą wygłosi.

I gdy p. Goebbels wygłaszać będzie swą orację — Polska przez obecność delegacji swojej świadczącej będzie o tej woli pokojowej, o tym pokoju prawdziwym, któremu czynem służy wytrwale. Przyjrzyjmy się poniższym faktom, które mówią same za siebie. Od zesłorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów ratyfikowaliśmy pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką, unormowaliśmy całkowicie stosunki ze wschodnim sąsiadem, sprowadzając je na płaszczyznę prawdziwie przyjaznej współpracy gospodarczej i politycznej; podpisano i ratyfikowano umowę o definicji napastnika, stwarzając

Podatki w naturze

Zarządzenie Min. Skarbu

Ministerstwo skarbu rozesało do wszystkich Izb Skarbowych i wszystkich kas urzędów skarbowych następującą instrukcję w sprawie przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę niekórych zaległych podatków, oraz udziału w kontaktach robót melioracyjnych: Na podstawie złożonego przez podatnika zaświadczenia i wypełnionego odpowiednio blankietu nadawczego kasa urzędu skarbowego zarachowuje sumę wartości świadczeń w naturze podaną w zaświadczeniu na przychód, jako uiszczenie zaległości w państwowych podatkach — przeto bez dodatków komunalnych i jednocześnie tę samą sumę zapisuje na rozchód, jako wydatek budżetowy ministerstwa opieki społecznej na okres 1933/34.

Wpłaty wymienionego wyżej rodzaju uskutecznione na rzecz podatków dochodowego i pisywane do osobnych dzienników specjalnych, zatytułowanych „wpłaty świadczeniami w naturze” mają być zapisywane na osobnych kontaktach.

Ewentualne nadpłaty powstałe w podatkach zapłaconych w naturze skutkiem późniejszego uwzględnienia odwołań lub z innych powodów nie mogą być w żadnym razie zwracane w gotowości, lecz zarachowane na poczet przyszłych podatków.

pierwszy tego rodzaju dokument, pozwalający na natychmiastowe określenie i sscu napastnika, wzniciającego wojnę. Zalałwiliśmy samodzielnie szereg najważniejszych spraw polsko-gdańskich, których ani Genewa ani Haga nie potrafiły zalałwzić w ciągu lat okrągło pięciu; ustalone zostały nie tylko ramy, ale i szczegóły współzycia i wspólnego wysiłku na polu gospodarzem Polski i jej naturalnego portu przy ujściu Wisły, utrwalono przyjacielskie stosunki z Jugosławją, Czechosłowacją i Węgrami, wymieniając wizyty, demonstrując wzajemny szacunek i ustalając jednocześnie rzeczy znacznie cenniejsze, bo wymianę dóbr kulturalnych i materialnych. A dalej zbliżenie się do Austrii na polu gospodarzem przez parafowanie realnego traktatu handlowego, wzmocnienie oparte na sojuszu węzłów politycznej i gospodarczej współpracy z Rumunią i włączenie jej jednocześnie do „paktu wschodniego”, mimo, iż nie utrzymuje ona ciągle jeszcze sto-

sunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Wreszcie oficjalna wizyta ministra Becka w Paryżu wskazuje ciągłość osiowej linii politycznej Paryż — Warszawa — Moskwa, wbrew temu, co starali się wmówić nam monopolisci miłości do „siostrzycy — Francji” do „błękitnych jenerałów” i do opieki wiecznej nad „tem biednym narodem”, niezależnie od tego, czy opiekun miał siedzibę w możnym Petersburgu czy w filuternym i lekkomyślnym czasem Paryżu.

Taki jest nasz dorobek. Tak wyglądać będą w Genewie dwie rzeczywistości; dwa światy, rzeczywistość polska i ta druga, które rzecznikiem będzie min. Goebbels. I choć min. Goebbels użyje wszystkich sił krasomówczych, choć śpiewem syrenim nucić będzie o pokojowej polityce Trzeciej Rzeszy, choć może i znajdą się tacy, którzy będą zasłuchani i wyzbędą się choć z kilku wątpliwości — te dwie rzeczywistości mówić będą za siebie i trwać w rzeczywistości.

Polską kieruje świadoma wola

Opinia prof. Znanieckiego po powrocie z Ameryki

Powrót znakomitego socjologa polskiego, prof. Florjana Znanieckiego wywołał zrozumiały ogłós w całej Polsce. Prof. Znaniecki mimo nęcących propozycji amerykańskich uniwersytetów wrócił do dawnego warsztatu pracy na uniwersytecie poznańskim. Polski Instytut Socjologiczny z okazji powrotu prof. Znanieckiego, który jest dyrektorem tej pożytecznej i twórczej placówki naukowej, wydał przyjęcie, w którym wziął udział i p. wojewoda Raczyński. Na przyjęciu tem prof. Znaniecki wygłosił przemówienie, z którego podajemy następujące wyjątki:

„Świat nie docenia ogromu kryzysu —

mówił wybitny socjolog — jaki przeżywamy. Kryzys ten uważam za największy w dziejach ludzkości. Nawet nie można go porównać z kryzysem, jaki przeżyła ludzkość po upadku świata antycznego. Przed narodami cywilizowanymi wyrasta olbrzymie postępowanie dziejowe. Myślałem, że postępowanie to spełnią Stany Zjednoczone. Myślałem, że tak się stanie właśnie wtedy, gdy wybierano Roosevelta. Wszak Stany Zjednoczone są krajem nieograniczonych możliwości, możliwości, jakimi żaden kraj nie dysponuje. Wszak sądzimy wszyscy, że jest to kraj ludzi czynu, ludzi świadomego swego celu działania. Rozczarowałem się.

Stany Zjednoczone nie dorosły do spełnienia roli swej w obecnym przełomowym dla świata momencie. To wszystko, co się obecnie w Stanach Zjednoczonych robi nie może mieć dla świata większego znaczenia. A zdawało się, że współpracownicy Roosevelta szeroko zakroili plan przeobrażenia stosunków społecznych i gospodarczych. Ze Stanów Zjednoczonych przodownictwo świata nie wyjdzie. Z rozczarowaniem tym przyszło u mnie zastanowienie się głębsze nad rolą Polski. Materialnymi możliwościami nawet w setnej części Polska Stanom Zjednoczonym niedorównuje. A jednak zna lażem w Polsce ten zapal jednostek i ogółu do pracy, którego dziś niema — poza nie licznymi grupami — w Stanach Zjednoczonych. I jeszcze jedno. Polską kieruje świadoma wola Wielkiego Wodza Narodu, wielkiego człowieka, Polską kierują ludzie wielkich idei i potężnego umiłowania Ojczyzny. Ludzie ci może robią błędy, ale w ich działaniu przeważają pozytywne wartości ogromnego znaczenia dla państwa. Polska jest na drodze zrealizowania wielkiej misji dziejowej. Polska realizować może i już realizuje to, co zatracili Włochy, co zatracają Niemcy. Polska przeżywa wartościową przebudowę pojęć. Tutaj widzę możliwość realizacji myśli, dla których nie widziałem możliwości w St. Zjednoczonych na skutek niepodatnego tam nastroju. Wierzę w wielką przyszłość Polski i Polska jest na dobrej drodze ku tej przyszłości. To też mogę dziękować za przyjęcie tylko toastem na cześć naszego Państwa i jego rozumnego Rządu”.

Przemówienie wybitnego socjologa jest jeszcze jednym z dowodów, że dzisiejsza Polska zwycięsko kroczy ku lepszej przyszłości. Ma ono tem większą wartość, że pochodzi od tak poważnego naukowca, który bezpośrednio zetknął się z rzeczywistością amerykańską.

Dostawy węgla do Holandji

Według ogłoszonych ostatnio oficjalnych holenderskich danych statystycznych, ogólny przywóz węgla kamiennego do Holandji w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia br. wyniósł 3 miliony ton, wart. 27 milj. guld., czyli, że zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 800 tys. ton, pod względem wartości zaś o 9 milj. guld. Najważniejszymi dostawcami są Niemcy, Anglja oraz Belgja.

Przywóz węgla z Polski według obliczeń holenderskich wynosił w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. 70 tys. ton, wart. 441 tys. guld. Rosja sowiecka odstarczyła w tym okresie 18 tys. ton, wart. 283 tys. guldenów.

Lindbergh w Lenin-gradzie

oczekiwany jest dziś lub jutro

Lindbergh oczekiwany jest w Leningradzie dziś lub jutro. Korespondenci amerykańscy w Moskwie otrzymali od swych redakcyj koleżanek udeania się do Leningradu na spotkanie

Przed Ligą Narodów

sprawy polskiej i niemieckiej mniejszości

Na porządku obrad rozpoczynającej się w dniu 22 bm. sesji Rady Ligi Narodów figuruje — jak zwykle — kilka spraw wynikłych z tytułu skierowania do Genewy petycji z polskiej części Górnego Śląska.

Z dziedziny spraw, skierowanych do Rady Ligi Narodów z polskiego Górnego Śląska, będzie kontynuowane rozpatrywanie petycji, do tyżającej przepisania prawa własności szpitala w Rybniku. W tej sprawie Rada Ligi Narodów oczekuje sprawozdania komisji prawników, która miała orzec, czy postępowanie władz polskich było sprzeczne z przepisami konwencji genewskiej.

Druą sprawą z Górnego Śląska to petycja, którą złożył p. Gwido Bieniek, domagający się odszkodowania za wydalenie go z Polski. Trzeci skarżący się — to sżtygar Kozierek, któremu urząd górniczy w Katowicach odebrał prawa sżtygara kopalnianego za pobicie dwóch górników. Czwartym skarżącym się — to dyrektor Pietsch, sunięty ze stanowiska dyrektora jednej z kopalni na Górnym Śląsku za stałe zatargi z robotnikami na tle socjalnem.

Poza temi czterema skargami wpłynęła jeszcze do Genewy petycja karczmarza Pawelczyka z pod Katowic, który ma pretensję do miejscowych władz drogowych, i szuka sprawiedliwości przed wysokim areopagiem dyplomacji międzynarodowej.

Nieco innego rodzaju skargi wpłynęły do Genewy z niemieckiego Śląska Opolskiego. — Na pierwszym miejscu znajduje się petycja Związku Polaków w Niemczech, omawiająca złośliwe antymniejszościowe tendencje niemieckiego dekretu wyborczego, wymagającego składania pod listami kandydatów do parlamentu aż 60.000 podpisów, tylko w tym celu, ażeby władze mogły odpowiednio ustosunkować się do podpisujących listę polską. Druą petycja Związku Polaków w Niemczech do tyżczy sprawy polskiego zgromadzenia politycznego w Wielkich Strzelcach. Nadprezydent prowincji opolskiej dr. Lukaschek zakazał od bycia zgromadzenia, oświadczył organizatorom, iż woli „skarżę w Genewie niż dwa trupy na wiecu”. Zajęcie to jaskrawie małujące sto pień bezpieczeństwa ludności polskiej w Niemczech, bądźle miało w Genewie szeroki rozgłos.

Trzecia wreszcie skarga ze Śląska Opolskiego dotyczy zamordowania śp. Piecucha w miejscowości Potempa, dając znów cały szereg charakterystycznych rysów dla utraty wszelkiego poczucia bezpieczeństwa i zaufania do władz ze strony ludności polskiej. Jak wiadomo — morderców Piecucha rząd niemiecki ułaskawił a ludność niemiecka budowała im bramy triumfalne.

Kapitały uciekają z Niemiec

Nie pomagają nawet ostre zarządzenia

Pomimo ostrych zarządzeń wydanych w swoim czasie przez rząd niemiecki, ucieczka kapitałów z Niemiec trwa w dalszym ciągu. W związku z tem minister gospodarstwa Rzeszy zaostriżył te przepisy w wydanem ostatnio nowem rozporządzeniu. W motywach tego zarządzenia stwierdzono, że w ostatnich czasach wycofane zostały z Niemiec zagranicę bardzo znaczne sumy w postaci towarów lub na podstawie szeregu transakcyj towarowych z firmami zagranicznymi. Wszystkie te poczynania na podstawie nowego rozporządzenia podlegają za sobą surowe kary w postaci długotermino-

wego więzienia. Jednocześnie minister gospodarstwa podjął zarządzenia zmierzające do zapobieżenia wszelkim operacjom finansowym na podstawie kompensacji, osób opuszczających Niemcy i przenoszących się na stałe zagranicę. Banki w Niemczech, oraz wszystkie ich oddziały zagranicą otrzymały szczególne zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia odpływowi kapitałów z Niemiec we wszelkiej postaci. Również i eksporterzy niemieccy zobowiązani zostali na podstawie wspomnianego rozporządzenia do przeciwdziałania temu odplywowi.

Dwa słowiańskie morza złączone

Symboliczny chrzest Bałtyku wodą z Jadranu

Po Zjeździe lekarzy słowiańskich w Poznaniu przedstawiciele świata medycznego państw słowiańskich podzielili się wrażeniami, jakie odnieśli ze swego pobytu w Polsce.

Znany rentgenolog p. Lazo Popovic, profesor uniwersytetu w Zagrzebiu, podziwiał silne tempo życia w Polsce. Przejawia się ono, zdaniem jego, we wszystkich dziedzinach i rzuca się w oczy każdemu obcemu. „Macie wszystko, co wam trzeba — mówi p. Popovic — duże naturalne bogactwa, wspaniałe wojsko, świetnie wysportowaną młodzież, którą niejednokrotnie mogłem podziwiać z okazji popisów gimnastycznych i harcerskich w Poznaniu. Najwięcej zaimponowała mi jednakże Gdynia. Jest wprost nieprawdopodobne, ażeby w ciągu niespełna 10 lat można było z małej wioski rybackiej, którą pokazywano mi na zdjęciach, stworzyć takie wspaniałe, świetnie rozplanowane miasto i najnowocześniejszy urządzonej port, którego by się nie mogło powstydić żadne państwo świata”.

— Czy był Pan także w innych miejscowościach nadmorskich?

— „Byłem wszędzie — na Helu, w Jastarni, w Jastrzębiej Górze, macie piękne plaże, niestety nie mogliśmy zobaczyć „pełnego ruchu”, ponieważ byliśmy już po sezonie. Przywieźliśmy z naszego Jadranu butelkę wody i ochrzciliśmy wasze morze. Fłaszki tę napełniliśmy znowu wodą z Bałtyku i wlejemy ją do Adriatyku i w ten sposób „połączymy” nasze słowiańskie morza”.

— „Czy zwiedził Pan polskie uzdrowiska?”

— „Widziałem tylko Inowrocław i Ciechocinek i podziwiałem tam zwłaszcza wspaniałe baseny, który pomimo dotkliwego zimna, przepłynąłem kilka razy. Uderzyły mnie także tętnie, znacznie rozległszy się niż w Kissingen i Nauheim. Dzięki uprzejmości polskich kolegów mogliśmy obejrzeć jaknajdokładniej urządzenia lecznicze uzdrowisk w Inowrocławiu i Ciechocinku i stwierdzić, że stoją one na bardzo wysokim poziomie”.

— „Co Pan sądzi o wartości leczniczej naszych uzdrowisk?”

— „Z tego, co widziałem w Inowrocławiu i Ciechocinku, z rozmów z chorymi i z licznych prospektów, które wiozę do do mu, mogę skonstatować, że wartość lecznicza polskich uzdrowisk jest bardzo duża i mogę je z czystym sumieniem zalecić naszym chorym”.

— „A czy Panowie nie mają w Jugosławii kapieli i wód o równej sile co nasze?”

— „Nie mamy i dlatego uważam, że powinniśmy stworzyć w tej dziedzinie obrót kompensacyjny, tak modny dzisiaj w stosunkach handlowych między poszczególnymi krajami. Moglibyśmy wysyłać naszych chorych do polskich uzdrowisk, a wy waszych turystów nad modry, ciepły Adriatyk, w nasze góry w Słowenji i Bośni, nad nasze wodospady i jeziora”.

— „Czy oglądał Pan nasze szpitale i lecznice?”

— „Widziałem kilka szpitali i lecznic w Poznaniu i Warszawie i uważam, że posiadają one najbardziej nowoczesne urządzenia i prowadzone są wzorowo”.

— „Był Pan także w ambulatorjach Kas Chorych?”

— „Byłem i w ambulatorjach Kas Chorych i mogę to samo powiedzieć co o szpitalach”.

Drugi nasz rozmówca znakomity ginekolog prof. dr. Gustaw Müller z Brna w Czechosłowacji opowiada, że wystawa poznańska podobała mu się nadzwyczajnie. Bardzo ciekawe eksponaty, wzorowa organizacja a przede wszystkim postęp, postęp, postęp we wszystkich dziedzinach.

— „Byłem w kilku klinikach chirurgicznych w Poznaniu i w Warszawie i jestem zachwycony urządzeniami i wzorową czy-

stością, jaką tam zastałem. Wasze uzdrowiska urządzone są wzorowo, widziałem jednak niestety tylko Inowrocław i Ciechocinek. Tętnie w Ciechocinku są moim zdaniem większe i skuteczniejsze niż w Reichenhallu, basen może jedyny w Europie.

Prof. Ławrentjew już dzisiaj, pomimo młodego wieku, uczony o światowej sławie stwierdził: Imponuje mi wasz rozmach, wasze tempo pracy. Idźcie z każdym dniem naprzód”.

Również i w dziedzinie medycyny idziecie naprzód. Zakupiłem moc polskich książek medycznych i higieny, lepsze są one niż niemieckie. Poza to, jeśli chodzi o profilaktykę, o zapobieganie chorobom, to stoi ona u was bardzo wysoko. Mogłem to skonstatować zarówno na zjeździe jak i na wystawie poznańskiej”.

Minimalny przeładunek roczny wynosić będzie w Gdańsku 5 milionów ton

Omawiając podpisanie układów polsko-gdańskich narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten” podnosi sukces prezydenta senatu Rauschninga i stwierdza, że układy mają duże znaczenie dla sprawy pokoju na wschodzie Europy. Wyrażając swą pełną gotowość, Gdańsk oczekuje od rządu polskiego rzetelnego zaufania.

Następnie organ narodowo-socjalistyczny podkreśla, że jedynie senat narodowo-socjalistyczny może odważyć się na rozwiązanie tych zagadnień. W końcu „Der Danziger Vorposten” wyraża nadzieję, że nieuregulowane dotychczas pozostałe sprawy gospodarcze ułatwione zostaną również w duchu porozumie-

nia. „Danziger Neuste Nachrichten” określa podpiśnięcie polsko-gdańskich umów jako próbę realnej współpracy. Dziennik wyraża zdanie, że obecnie minimalny przeładunek roczny portu wynosić będzie dla Gdańska 5 milionów ton.

Centrowa „Danziger Landes Ztg” zaznacza, że rezultaty osiągnięte przez podpisanie protokółu w sprawie wyzyskania portu gdańskiego można uważać za względnie zadawalną. Mają one być wyrazem szczerzej woli Gdańska do gotowości porozumienia ze swym polskim zapleczem.

Stolica ku czci Króla Jana



W ramach uroczystości stołecznych ku czci króla Jana Sobieskiego odbył się pochód pod pomnik króla w Łazienkach. W pochodzie tym wzięły udział malownicze grupy historyczne, m. in. grupa husarii, którą przedstawia nasze zdjęcie

Bunt bankierów amerykańskich

Będziecie chłopcami do posyłek — odpowiada Roosevelt

Ostatnie dni przyniosły Ameryce szereg niezwykle znamiennych wydarzeń, świadczących o trudnościach, na jakie natrafia inicjatywa odbudowy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Jedną z takich sensacji jest formalny bunt bankierów amerykańskich przeciwko Rooseveltowi, narazie zduszony przez rząd z niezwykłą bezwzględnością, ale bynajmniej nie opanowany całkowicie. Banki amerykańskie pomimo przyjęcia kodeksu pracy przeciwstawiają się poczynaniom Roosevelta w sposób zdecydowany, omawiając przydziały kredytów poszczególnym gałęziom przemysłu, które nie są w możności wykonać programu Roosevelta z powodu niedostatecznych zasobów finansowych.

Bunt finansjery amerykańskiej uzewnętrznił się w sposób otwarty na kongresie dorocznym zrzeszenia bankierów amerykań-

skich. Przebieg zjazdu był niezwykle burzliwy i we wszystkich przemówieniach dominowała groźba, że banki nie dadzą na eksperymenty Roosevelta ani grosza. Prezydent giełdy nowojorskiej zagroził, iż jeśli da ta „wymigię”.

Zakończenie obrad miało jednak przebieg nieoczekiwany i zgoła sensacyjny. Pod koniec zjazdu zgłosił się do prezydium, nie zaproszony, prezes NIRA, gen. Johnson, który oświadczył w imieniu Roosevelta, że rząd ujmie w swe ręce kierownictwo banków i obecnych prezydentów instytucji finansowych, zniży do roli chłopców na posyłki, o ile banki nie dostarczą swych płynnych środków poszczególnym gałęziom przemysłu i nie poprą całkowicie program odbudowy gospodarczej.

Żaden z obecnych na sali obrad nie ośmielił się stawić otwartej oporu i John-

son zmusił kongres do przyjęcia zaprojektowanych przez niego rezolucyj.

Drugim niezwykle sensacyjnym wydarzeniem ostatniej doby jest przemówienie min. rolnictwa Wallace'a, który na zebraniu farmerów oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą utrzymać eksport artykułów rolnych, muszą zmienić swe zapatrywania na zagadnienia długów.

Dzisiaj nie pozostaje nam nic innego — zakończył Wallace — jak przyznać otwarcie, że nie jesteśmy w możności sprzedać pszenicy, bawełny i tłuszczów tym państwom, które stworzyły wysokie bariery celne i zakazy importu.

Oba te wydarzenia wskazują na trudności, z jakimi walczy Roosevelt, który, opanowując narazie bunt finansjery, nie zapewnił w rzeczywistości przemysłowi amerykańskiemu dopływu kapitałów.



Palmolive Shampoo jest nowym środkiem do mycia głowy, wyrabianym z czystych i łagodnych olejków roślinnych. Dlatego tak dokładnie myje naskórek głowy zupełnie go nie drażniąc. Naskórek staje się idealnie czysty i biały, a włosy miękkie i puszyste. Prosimy przekonać się jeszcze dziś, że Palmolive Shampoo jest takim dobrodziejstwem dla włosów jak Mydło Palmolive dla cery. Podwójne opakowanie za 40 gr.

Colgate Palmolive Sp. z o.o., Warszawa



Manewry floty niemieckiej na Bałtyku

W piątek 15 bm. ukazały się na wysokości przylądka w Rozewiu okręty niemieckie, płynące w odległości 10 mil morskich w kierunku Gdańska. Około godziny 8 rano przeszło 8 torpedowców i 2 krążowniki, o godz. 10,15 6 torpedowców i 3 krążowniki i o godz. 14-ej 4 trawlerzy.

Bezrobocie we Francji Anglii i Włoszech

Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych we Francji wynosi obecnie 269,830 osób, czyli o 30 tys. mniej niż we wrześniu roku 1932. W Anglii bezrobocie w stosunku do uległego roku zwiększyło się o około 550,000 osób, we Włoszech zmniejszyło się o około 116,000 osób.

Rada organizacyjna polaków z zagranicy

Tegoroczny zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy odbędzie się w dniach 26 i 27 listopada r. b. w Warszawie. Zapadła na nim uchwała, dotycząca zarówno zorganizowania II zjazdu Polaków z Zagranicy w roku przyszłym jak i programowego rozwiązania pod staw organizacyjnych przyszłego Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Praca polskich statków

W sierpniu r. b. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 72,539 ton towarów oraz 246 stł. drzewa, a w tem statki Żegluga Polskiej — 17,741 ton w żegludze nieregularnej i 11,419 ton, oraz 247 stł. drzewa w żegludze regularnej; statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego — 7,067 ton; statki „Polskarob” 36,311 ton. Przewozy te składały się z ładunków w eksporcie — 62,465 ton i 145 stł. drzewa, w imporcie — 6,807 ton i 102 stł. drzewa, oraz w przewozie między portami zagranicznymi — 3,267 ton. W porównaniu z poprzedniemi; miesiącami zaznaczył się spadek przewozów we wszystkich kierunkach.

Ziarno z portów afrykańskich

Przed dwoma dniami; nadszedł do Gdyni angielski statek „Glenlea” z ładunkiem 3457 ton ziarna palonych z portów afrykańskich. Jest to już szósty statek, który w r. b. przywiózł do Gdyni większy transport nasion oleistych bezpośrednio z portów afrykańskich. Ogółem od dnia 1 stycznia do dnia 15 września r. b. przywieziono do Gdyni około 35,000 ton nasion oleistych, które nadchodziły prawie wyłącznie dla olejarni gdynińskiej, gdzie przerabiane są na tłuszcze techniczne i oleje jadalne.

Największy okręt świata

„Normandja“ kosztować będzie 750 milij

W dokach Saint-Nazaire budowany jest obecnie największy, najbardziej luksusowy parowiec transatlantyczny świata „Normandja“, którego rozmiary przekroczy znacznie wszystko, co istniało dotychczas w tej dziedzinie, nie wyłączając takich olbrzymów, jak „Majestic“, „Leviathan“ i t. p.

„Normandja“, budująca się na obwałunkach „Generalnej Kompanji Transatlantycznej“, kursować będzie między Hawrem a Nowym Yorkiem. Budowę jej rozpoczęto w październiku 1932 r., ma ona być ukończona na jesień roku przyszłego. Będzie to największy i najszybszy okręt. Będzie on miał 75.000 ton pojemności, podczas gdy „Majestic“ liczy 56.000 t., a „Leviathan“ (dawny „Vaterland“ — 49.000 t. Odległość między Hawrem a Nowym Yorkiem przebywać będzie „Normandja“ w 4½ dnia, zamiast dotychczasowych 6—7. Długość jej wynosić będzie 312 metrów, szerokość 36, wyso-

kość 32. Szerokość ta odpowiada szerokości Champs-Élysées, długość równa się odległości od Placu Madeleine do obeliska na Placu de la Concorde. Koszty budowy „Normandji“ obliczone są na 750 milionów franków, włączając w to pożyczkę w kwocie 300 milionów udzieloną przez państwo.

Okręt zaopatrzone będzie w turbiny elektryczne o ogólnej mocy 160.000 H. P. Cychłość jego wyniesie 30 węzłów, t. zn. 54 kilometry na godzinę, co odpowiada dobrej szybkości auto-

mobilu na szosie. „Normandja“ obliczona jest na pomieszczenie 3.500 pasażerów, w czem 2.200 podróżnych i 1.320 osób załogi. Będzie ona miała 530 kabin luksusowych w cenie 210 dolarów, a w klasie turystycznej 116 dolarów, czyli o sześć dolarów więcej, niż cena pobierana obecnie. A zatem, placąc o sześć dolarów więcej, jechać się będzie o dwa dni krócej do Ameryki... Ponadto „Normandja“ tem się różni od innych okrętów, że posiadać będzie swój własny teatr z własną trupą.

Łoś promienia świetlnego

Doświadczenie amerykańskie

W Ameryce dokonano niedawno pomiarów szybkości promienia świetlnego przy użyciu tunelu długości 1,8 km., z którego tak długo wypompowywano powietrze, aż osiągnięto ciśnienie 2 mm., t. j. 1/100 część normalnego ciśnienia. Rezultaty pomiarów wykazały, że szybkość przenikania światła jest mniejsza o kilka tysięcy kilometrów na godzinę od tej, która jest ogólnie przyjęta w nauce.

Pierwszych obliczeń szybkości światła dokonał 100 lat temu duński astronom Remer, określając ją na 300 000 km/godz.; cyfra ta figuruje do dnia dzisiejszego we wszystkich podręcznikach szkół niższych i średnich. Jednakże już w początkach XX w. okazało się, dzięki specjalnym wynalazkom i ulepszeniom różnych

instrumentów i techniki laboratoryjnej, że liczba ta jest nieścisła i że światło porusza się z szybkością zbliżoną wprawdzie do 300.000 km/godz., ale jednakże mniejszą; jedni badacze określają ją na 297.000 km/godz., inni na 293.000, i nawet mniej.

Doświadczenie amerykańskie było poraz pierwszy dokonane w warunkach, które zapewniają dokładność obliczeń: światło przechodziło przez długi tunel i nie napotykało na swej drodze żadnego oporu powietrza. Prawdopodobnie rezultat tego doświadczenia jest bardzo bliski rzeczywistości. Dokładne cyfry są jeszcze *trzymane w tajemnicy* i będą opublikowane dopiero po kilkakrotnym sprawdzeniu.

Miasto z 58 liter

Mieszkańcy miasta Llanfair, które ma odwiedzić w tych dniach książę Walji na zaproszenie lorda Anglesey, zwrócili się do księcia z prośbą dość oryginalnej treści. Są oni mianowicie niezadowoleni z nazwy swego miasta i pragnęliby mu przywrócić jego nazwę pierwotną. Nazwa ta jednak w pierwotnym jej brzmieniu nie dająca się prawie wymówić, składa się z 58-ku liter i 19-tu zgłosek. W rozkładzie kolejowym znajduje się co prawda stacja Llanfair pod nazwą zbliżoną już do ideału pierwotnego; brzmi ona mianowicie: Llanfairpwllgwyngyll. Dla wypisania całej nazwy w jej brzmieniu pierwotnym potrzebny byłby sztyl długości 7½ metra. Jak wygląda ta nazwa w rzeczywistości? Otóż ona: Llanfairpwllgwyngyllgogerychwyrndrobwlllandisillgogogoh.

Trzęsienie ziemi

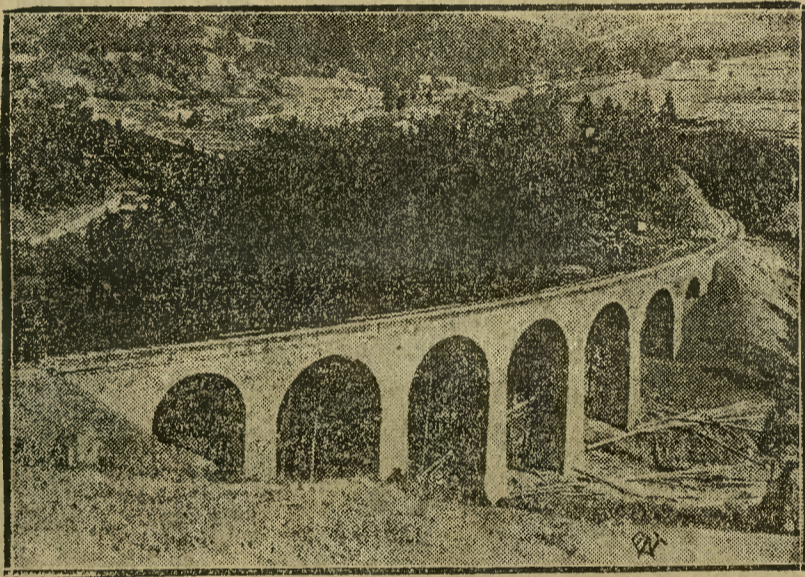
5 tysięcy ofiar

Wedle doniesień agencji Reutersa dolina rzeki Min w prowincji Sze Czwan w Chinach centralnych, nawiedzona została katastrofalnym trzęsieniem ziemi, które zniszczyło wiele miast i wsi. Około 5 tysięcy Chińczyków poniosło śmierć.

Wedel w Paryżu

Odbyło się w Paryżu poświęcenie lokalu nowooutwartej firmy Wedel. Poświęcenia dokonał ks. Bieliński, ambasadę reprezentował radca Stegelski, konsul — konsul generalny Poznański. Nowocześnie urządzony lokal znajduje się w centrum miasta przy ul. Vignon w bliskim sąsiedztwie Opery i kościoła św. Magdaleny.

Wiadukt nowej linii kolejowej Wisła — Głębcze



W tych dniach otwarty został w obecności ministra Komunikacji inż. Butkiewicza dalszy odcinek linii kolejowej Ustroń—Wisła, a mianowicie Wisła—Głębcze, wynoszący 5,25 km. Linia ta udostępni szerokim rzeszom turystów wspaniałe tereny beskidzkie, przyczyni się do podniesienia gospodarki i eksploatacji bogatych terenów leśnych, a zarazem udostępni szerokim rzeszom wspaniałe tereny beskidzkie. — Na zdjęciu wiadukt przez dolinę Łabajową, na nowej linii kolejowej. Wiadukt ten o 7-miu łukach ma 122 m. długości i 26 m. wysokości.

Gorgonowa przed sądem najwyższym

Skarga kasacyjna

Sąd Najwyższy rozpatrzy w nadchodzący piątek skargę kasacyjną obrońców Rity Gorgonowej, którzy domagają się skasowania wyroku sądu przysięgłych.

Skarga kasacyjna zawiera kilkanaście zarzutów i m. in. podnosi, że uchynieniem proceduralnym było, iż sędzia zapasowy Solecki wchodził razem z kompletem sędziącym do pokoju narad, co sprawiło wrażenie, iż komplet ten składa się nie z trzech sędziów, lecz czterech. Ponadto w toku postępowania sądowego obrażono przepisy, dotyczące samodzielności sędziów przysięgłych. Tak np. przewodniczący zwrócił się do oskarżonej z zapytaniem, kto mógł zabić Łusią Zarembiankę. Tego rodzaju zwrot pozwalał wnosić, że niewskazanie właściwego sprawcy jest dowodem przeciw oskarżonej.

Dalej sąd wypowiedział się wobec sędziów przysięgłych w superlatywach dotyczących osoby eksperta dr. Olbrycha. Tworzyło to w sędziach przysięgłych przeświadczenie, że wszystko to, co mówi profesor pierwszego w Polsce uniwersytetu, jest niezachwianym pewnikiem.

Sąd zarządził dwukrotną tajność rozprawy, przyczem jeden moment dotyczył omawiania funkcji fizjologicznych, które zgoda moralności publicznej nie obrażają, drugi zaś ekspertyzy profesora Olbrycha w kwestii koncepcji mordu seksualnego. Ostatecznie orzeczenie zaś prof. Olbrycha było referowane przy drzwiach otwartych. Zrozumiałe, że musiało wywołać to ujawnienie wpływ na opinię publiczną, która nie miała możliwości skontrolowania, czy rozumowania prof. Olbrycha, drogą którego doszedł do swego orzeczenia było słuszne. Nie trzeba zaś dodawać jak poważny wpływ posiada opinia publiczna na przysięgłych.

Również zarzutem skargi kasacyjnej jest kwesta uchylecia pytania obrony, skierowanego do świadka Heleny Karasińskiej, którą zapytywano, czy zastała Zarembę ze Sztajnowną in flagranti. Sąd pytanie uchylił niesłusznie, gdyż posiadało ono związek ze sprawą.

Wreszcie skarga kasacyjna mówi o niewłaściwym pouczeniu przez trybunał przysięgłych.

Skargę kasacyjną będą popierali wszyscy trzej obrońcy adwokaci.

Pożar wsi

Splonęło 31 domów

We wsi Lubocz gminy Rzeczyca pow. rawsko-mazowieckiego wybuchł wczoraj olbrzymi pożar, którego pastwą padło 31 domów mieszkalnych, 35 obór, 29 stodół i szereg innych budynków gospodarczych. Splonęły niemal całkowicie tegoroczne zbiory, inwentarz martwy — oraz część żywego. Straty wynoszą ponad 150 tysięcy złotych.

Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy młóceniu zboża i objął w krótkim czasie całą wieś. Utworzono powiatowy komitet pomocy pogorzelcom, który zorganizował już zbiórki żywności i odzieży

Z królewskiego starostwa

Pamiętki po królu Sobieskim na ziemi pomorskiej

Gniew, małe miasteczko nad Wisłą, liczące obecnie zaledwie 3.500 mieszkańców obchodził — o czem już pisaliśmy — podniosłe rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej. Jest to jedyne miasto w Polsce, którego starosta Jan III Sobieski był równocześnie królem Polski.

Starostwo gniewskie zostało nadane Janowi Sobieskiemu jako wielkiemu hetmanowi koronnemu w roku 1667 a w roku 1673 pozwolono mu je dzierżyć przez cztery pokolenia. Gdy w r. 1674 Jan Sobieski został królem Polski, rzekł się wszelkich sum zapisanych mu na starostwie gniewskim. Chociaż królom nie wolno było trzymać starostw i mimo postanowienia Sobieskiego, starostwo gniewskie przyznano ze względu na zasługi królowi Janowi Trzeciemu i jego żonie Marysiencie w dożywocie. Po śmierci króla Jana III starostwo gniewskie objęła w roku 1696 królowa Marja Kazimiera.

Według podań ludowych król Jan III jeszcze jako hetman wielki koronny i starosta gniewski urzędował w Gniewie w małym domku, stojącym dawniej aż do czasu odnowienia zamku pokrzyżackiego na rogu Rynku i zniszczonego w czasie wojen szwedzkich. Dziś na tem samym miejscu stoi dom p. Górskiego.

Oprócz odnowienia zamku pokrzyżackiego, król Jan III, wybudował na wschód od starożytnego zamku trzypiętrowy zameczek, jako rezydencję dla królowej Marysieńki. Nie potrzeba dodawać, że oba te zamki zostały po rozbiore Polski okradzione przez Niemców doszczętnie nie tylko ze wszystkich kosztowności, lecz nawet powyrwaną w nich sufit, okna weneckie, podłogi i t. d.; oba zamki, jeden odnowiony a drugi wybudowany wielkim kosztem Niemcy przerobili na śpichrz a potem na więzienie.

Drugą niezmiernie ważną pamiętką po królu Janie Sobieskim w Gniewie i okolicy są nadbrzeżne łąki nadwiślańskie, które król nadał okolicznym gminom na użytek. Łąki te odebrał gminom po rozbiore Polski król pruski Fryderyk Wielki i przekazał je na własność rządowi pruskiemu. Pokrzywdzone w ten sposób gminy polskie wytoczyły rządowi pruskiemu proces, który wlokł się przez długie lata i wreszcie w roku 1882 zakończony został całkowitą przegrana gmin.

Zdawałoby się, że sprawa łąk nadwiślańskich została całkowicie i ostatecznie załatwiona. I tu również nie potrzeba dodawać, że z chwilą odebrania łąk przez rząd pruski, ludność polska dzierżawić ich

już nie mogła a otrzymali je w dzierżawę tylko coraz liczniej sprowadzani koloniści niemieccy, przedewszystkiem zaś niemieccy posiadacze większej własności ziemskiej.

Po wojnie światowej na podstawie Traktatu Wersalskiego po wytyczeniu granicy łąki nadwiślańskie zarówno po lewym jak i prawym brzegu Wisły przypadły rządowi polskiemu. Część łąk przyznanych Polsce dzierżawiła ludność Kwidzyna i okolicy. Za podszeptem rządu pruskiego gminy pruskie już po Traktacie Wersalskim i przejęciu tych łąk przez Polskę, wytoczyły ponownie proces rządowi polskiemu o nieprawne odebranie im łąk, opierając się na akcie nadawczym króla Jana III-go i proces ten na mocy wyroku sądowego w Lipsku w roku 1922, wygrały. W ten sposób rząd pruski chciał, przynajmniej znowu zagrabione ongiś przez siebie łąki na własność gminom Kwidzyna i okolicy, oderwać je od Polski. Rzecz jasna, że proces ten i wygrana w Lipsku nie miały dla Polski żadnego znaczenia; łąki zostały przy Polsce jako własność naszego rządu, a rząd nasz idąc w dalszym ciągu pjo linii poczynił króla Jana III-go przywracając do życia jego akty nadawcze jak również i innych królów, przystąpił do rozdziału łąk pomiędzy polską ludność rolniczą, szczególnie małąrolną a przede wszystkim między tych, których przodkowie łąki te posiadali. Parcelacją ich zajął się Urząd Ziemi w Grudziądzu

W archiwum kościoła katolickiego w Gniewie znajduje się własnoręczny list króla Jana III-go, jeszcze jako hetmana wielkiego koronnego i starosty gnieźnieńskiego. List ten mówi o należnych kościołowi czynszach. Fotografie z tego listu w podręcznikach niemieckich umieszczone są w języku niemieckim. Niemcom chodziło o stworzenie pozoru, że Jan Sobieski posługiwał się w Gniewie językiem niemieckim. W archiwum znajduje się moc dokumentów dosłownie tłumaczonych z polskiego na język niemiecki z adnotacją, że dokumenty te zostały przetłumaczone. W jakiś czas potem tłumaczenie to zostało przepisane, lecz już bez adnotacji, że jest to tłumaczenie i w ten sposób je sfotografowano. Stąd też pochodzi i niemiecki fabrykat listu króla Jana Sobieskiego.

List króla Jana III-go zatwierdzający po wieczne czasy przywileje m. Gniewa, napisany po łacinie, znajduje się dziś w archiwum gdańskim, jak również i wiele innych listów i dokumentów z czasów Jana Sobieskiego i z innych lat a wywiezionych przez Niemców do Gdańska i do Malborka.

W archiwum kościoła w Piasecznie pod Gniewem znajduje się list króla Jana III-go pisany 20 stycznia 1675 roku w Braclawiu do administratora starostwa gniewskiego Henryka Deboli w sprawie wybudowania sklepienia w tymże kościele. Sklepienie to zostało na koszt króla wybudowane w r. 1676. Kościół w Piasecznie słynący cuda-

Pomorze na froncie Pożyczki Narodowej

Z dnia na dzień rosna szeregi obywatelskiej ofiarności

Pożyczka wewnętrzna staje się i z nazwy i z czynu Narodową. Zwarta, jednolita opinia zdążyła do celu jednym frontem zapału i obywatelskiej ofiarności. Niema prostru nikogo, kto by nie wyznaczył już sumy na rzecz Pożyczki. Złączyli się wszyscy. Nawet wieczni opozycjoniści idą za potężnym głosem społeczeństwa. Choć ich organy prasowe skąpo jakby lekarskie przyrządzały środki piszą o pożyczce — to jednak muszą przyznać wartość i doniosłe znaczenie Pożyczki Narodowej.

Czołowi ekonomiści, statyści, politycy bez względu na przekonania przyklasnęli inicjatywie Rządu. Niema dnia, aby z ust przedstawicieli naszego życia gospodarczego, czy zbiorowego nie padły dośladne w treści słowa, że Pożyczka Narodowa zapisze się złotem zgłoszekami w dziejach Państwa. I tak w rzeczywistości też będzie.

W tem powszechnem współzawodnictwie wszystkich warstw społecznych bez różnicy stanu Pomorze staje w pierwszym szeregu. Już na całej ziemi pomorskiej ustalone są normy, kto i ile da. Wkrótce za kilka dni nadpłyną obliczenia. Na zebraniach obywatelskich pogotowie pożyczkowe uruchomione zostało już wszędzie, we wszystkich powiatach miasteczkach i wsiach. Oto krótki przegląd ostatnich wiadomości z frontu pomorskiego.

Pomorska Federacja

Do szeregu subskrybentów stanęły również związki byłych obrońców Ojczyzny, zorganizowane w Pomorskiej Federacji P. Z. O. O. Zarząd Wojewódzki Federacji zwrócił się ostatnio z gorącym apelem do wszystkich sfederowanych związków na terenie Pomorza, wzywając je do wzięcia najżywszego udziału w subskrypcji w myśl hasła: „Dobro państwa — najwyższem prawem“.

Zarząd Wojew. rozesłał do wszystkich zarządów powiatowych Federacji okólnik z poleceniem natychmiastowego zwołania posiedzeń sfederowanych związków na miejscowych terenach celem powzięcia konkretnych uchwał co do udziału członków w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

75 proc. i 100 proc.

Stowarzyszenie pracowników Pomorskiej Izby Rolniczej powzięło łącznie z niezrzeszonymi pracownikami P. I. R. następującą uchwałę:

„Dając wyraz należytemu zrozumieniu powagi sytuacji gospodarczej oraz mając niezłomną wolę jaknajdalej idącego poparcia wyzników Rządu w kierunku stabilizacji na twardych podstawach naszego życia gospodarczego, zebrani postanawiają gremjalnie przystąpić do subskrypcji pożyczki narodowej

mi, był szczególnie umiłowany przez króla Sobieskiego. Królowa Marja Kazimiera była w Piasecznie 15. 8. 1676 r., prosząc o zwycięstwo dla króla, znajdującego się wówczas pod Żurawem. Ostatni raz w Piasecznie był król Jan III w roku 1696 niemal przed samą swoją śmiercią, dziękując Matce Boskiej za doznane od niej łaski. W legendach miejscowych i okolicznych do dziś dnia są powtarzane słowa króla Jana III-go, które wypowiedział przed bitwą wiedeńską do Kaszubów: „Trzymajcie się dobrze moje dzieci a ja popamiętam o waszej Matce Boskiej Piaseckiej“. W kościele w Piasecznie znajduje się również 12 listów z portretami króla Jana III-go.

Szesnastego czerwca 1677 r. przybył król Jan III wraz z królową i synem Jakubem na uroczystości Bożego Ciała w klasztorze ks. Cystersów. Na drugi dzień w piątek odprawiono dla króla specjalną Mszę św. Wielki refektarz w klasztorze od tego czasu nosi nazwę sali królewskiej. I to war to przypomnieć, że król wracał z Pelplina do Gniewa Wierzyca, która w tym czasie była spalwaną i uregulowaną.

Wiele jeszcze podań i legend o królu Janie krąży wśród ludu okolicznego. Z legend tych w każdym słowie bije miłość ludu do wielkiego króla Polski. Są one żywym dowodem narodowej wiary i siły ziemi pomorskiej i jej nierozważalność do Ojczyzny.

T. Chełmecki.

przyjmując zasady następujące do których zobowiązują się stosować.

Pracownicy pobierający od 130 — 150 zł subskrybować będą co najmniej jedną obligację 50 złotych. Powyżej 150 zł. do uposażenia odpowiadającego 7 st. służbowemu włącznie wraz z odpowiednikami ryczałtowymi zgłoszą subskrypcję w wysokości 75 proc. miesięcznych poborów netto wraz z wszelkimi przysługującymi im normalnie dodatkami, jak mieszkaniowy, funkcyjny, reprezentacyjny etc., nie licząc zwrotnych zaliczek. Od 6 stopnia wzwyż wraz z odpowiednikami subskrypcji

Obywatelskie stanowisko restauratorów toruńskich

Tysiące złotych z kasy Towarzystwa na Pożyczkę Narodową

Towarzystwo Restauratorów w Toruniu na ostatnim swem zebraniu miesięcznym po wysłuchaniu referatu p. prezesa Penkalla na temat obowiązku uczestniczenia w subskrypcji Pożyczki Narodowej powzięło dwie uchwały, świadczące o wysoce obywatelskim i patriotycznym stanowisku ogółu członków Towarzystwa. Uchwalono mianowicie jednogłośnie wezwać ogół restauratorów toruńskich do możliwie wydatnego poparcia akcji subskrypcyjnej, ponadto zaś — niezależnie od sum, zadeklarowanych indywidualnie przez poszczególnych

członków — wyasygnować z Kasy Towarzystwa zł. 1.000 na zakup obligacji pożyczkowych.

Jednocześnie p. prezes Penkalla podał do wiadomości, że Zarząd Związku Restauratorów wystosuje w najbliższych dniach do wszystkich Towarzystw Restauratorów na terenie całego Pomorza pismo z apelem o przyłączenie do akcji subskrypcyjnej.

Nie wątpimy, że towarzystwa powinzione pójść za pięknym przykładem, jaki dała ich bratnia organizacja w Toruniu.

Bydgoszcz w szeregu

W lokalu Rady Grodzkiej w Bydgoszczy odbyło się zebranie 12 koła (urzędników skarbowych) BBWR. Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa Koła, licznie zgromadzeni członkowie i sympatycy wysłuchali odczytu prezesa Rady Grodzkiej, ob. inż. Lisieckiego na temat konieczności wewnętrznej konsolidacji, wskazując równocześnie sposoby, przez które urzędnik państwowy może stać się w tak ważnej akcji państwowej pomocnym.

Z kolei zabrał głos ob. inż. Kanclerz, referując sprawę subskrypcji wewnętrznej Pożyczki Narodowej przez członków Koła. Propozycje subskrypcji przyjęli zgromadzeni z aplauzem, wobec czego na wniosek ob. inż. Kanclerza uchwalono odpowiednią rezolucję, którą poniżej podajemy w brzmieniu dosłownem:

„Zebrani w dniu 18. 9. br. urzędnicy skarbowi w liczbie 117, deklarują jednogłośnie i solidarnie na Pożyczkę Narodową wysokość ustaloną przez Centralny Związek Urzędniczy, wyrażając przy tej sposobności gotowość stać na ka-

żdy apel naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.“

W ogólnym apelu społeczeństwa polskiego, deklarującego żywiołowo swój akces w subskrypcji Pożyczki Narodowej, nie pozostali dzielnymi i ofiarnymi policjanci, którzy, jak zwykle, tak i tym razem znaleźli się w pierwszym szeregu subskrybentów. Podobnie, jak policjanci stołeczni i innych miast bydgoscy funkcjonariusze policyjni postanowili wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej gremjalnie, deklarując 75% swych poborów jednomiesięcznych. Kilku zadeklarowało nawet całe pensje jednomiesięczne.

W Gdyni

Pod przewodnictwem komisarsza rządu p. Sokola odbyło się w Gdyni zebranie przedstawicieli wszystkich sfer społecznych i gospodarczych, na którym został wybrany Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej w składzie 32 osób. Do prezydium Komitetu weszli p. p.: inż. Wł. Szaniawski, ks. dziekan Turzyński, oraz prezes miej-

scowego okręgu BBWR. Kawczyński i jako sekretarz p. Leonard Wilczyński, naczelnik Wydziału komisariatu rządu.

Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego Koło w Gdyni uchwalilo subskrybować Pożyczkę Narodową według następujących norm: przy uposażeniu do 500,— zł. 75 proc. uposażenia i przy uposażeniu ponad 500,— zł. 100 proc. uposażenia. Jednocześnie postanowiono zgłosić akces do współpracy w propagandzie Pożyczki. Uchwała pracowników państwowego Banku Rolnego w Gdyni zapadła jednomyślnie.

Obywatelski apel księdza

W Górnicy odbyło się zebranie pracowników umysłowych państwowych, samorządowych, komunalnych i prywatnych przy licznych udziałach także przedstawicieli sfer rolniczych, przemysłowych i handlowych, poświęcone sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez sfery pracownicze Z ramienia Pow. Komitetu Pracowniczego przybyli na zebranie p. p. naczelnik Gsodam, prezes S. U. S. z Brodnicy, Tokarski i sekretarz Wrotny. Zebranie zagał p. prezes Tokarski, dziękując zebranym za tak liczne przybycie. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie księdza proboszcza Rygielskiego, który otwierając obrady zwrócił uwagę zebranych na obywatelski obowiązek subskrybowania Pożyczki Narodowej przez wszystkich bez różnicy zawodu, stanu i przekonania. — Referat na temat Pożyczki Narodowej wygłosił p. naczelnik Gsodam. Wybrano następnie Miejskowy Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej, który działać będzie jednocześnie jako Komitet Obywatelski w osobach p. p. inż. Kiszkiela jako przewodniczącego, księdza proboszcza Rygielskiego jako wiceprzewodniczącego, kier. szkoły Gołubińskiego, burmistrza Zaleskiego, magistra Jakubowskiego i prezesa Chojnowskiego. Przemawiał również przedstawiciel rolnictwa, który zwrócił się z apelem do sfer rolniczych, by ze wszystkich sił poparły przez jaknajliczniejszą subskrypcję sprawę Pożyczki Narodowej.

Po ożywionej dyskusji, podczas której wyjaśniono cały szereg kwestyj technicznych Pożyczki Narodowej zabrał raz jeszcze głos przewodniczący zebrania ksiądz proboszcz Rygielski, który w gorących i do głębi wzruszających słowach wezwał zebranych, a za ich pośrednictwem całe społeczeństwo parafii, do jak najliczniejszego subskrybowania Pożyczki Narodowej. Wśród pełnej skupienia ciszy — ksiądz proboszcz Rygielski stwierdził, że sam, będąc zadeklarowanym narodowcem, subskrybować będzie Pożyczkę Narodową według możliwości swoich i gorąco ją wśród wiernych swej parafii propagować będzie, gdyż tak mu nieodpartie nakazuje jego sumienie obywatelskie i uczucia patriotyczne. Obywatelski apel ksiądz proboszcz zakończył słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ Echo tego wezwania rozleje się szeroko nie tylko w powiecie, ale po całej ziemi pomorskiej.

Przykład Brodnicy

Urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego w Brodnicy podpisał deklarację na subskrypcję Pożyczki Narodowej w łącznej sumie 12.000 zł. — Podkreślić należy z uznaniem, że cały szereg urzędników zadeklarowało sumy, odpowiadające dwumiesięcznym poborom.

Lekarz powiatowy na powiat brodnicki p. dr. Rajmund Kamiński zadeklarował subskrypcję Pożyczki Narodowej w kwocie 2500,— (dwa tysiące pięćset) złotych. Przykład ten będzie niewątpliwie wzorem dla innych.

Chełmno

Pożyczka Narodowa stała się w Chełmnie hasłem dnia. Zgłoszenia subskrypcji idą w szybkim tempie. W dniu 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty ponowne posiedzenie Komitetu Pożyczki Narodowej, gdzie omówiono bieżące sprawy akcji.

Świecie nad Wisłą i powiat świecki

Dnia 19 bm. w Świeciu n. W. zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw i zawodów na sali Wydziału Pow., zaproszeni przez p. Starostę Krawczyka. Zorganizowano Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej. P. starosta wezwał zebranych do poparcia Pożyczki Narodowej i do rozwinięcia propagandy na rzecz pożyczki. Przebieg zebrania dowiódł, obywatele miasta Świecia i powiatu okazują dużo zrozumienia dla sprawy pożyczki i niedługo czynnym wykaże, że w pełni poczuwają się do obowiązku niesienia pomocy Państwu.

Obywatel łączy się z Państwem

Każdy jest odpowiedzialny za dobro Rzplitej

Przewodniczący najliczniejszego w Senacie Klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. senator Targowski o Pożyczce Narodowej oświadczył co następuje:

— Pożyczka Narodowa, rozpisana ostatnio przez Rząd, jest pierwszą zarówno pozytywną i aktywną próbą obywatela nie tylko przystosowania się, ale i czynnego przeciwdziałania skutkom kryzysu.

Oprócz znaczenia materialnego, jakie mieć będzie pokrycie niewielkiego zresztą u nas deficytu budżetowego, uważam, że rozpisanie pożyczki wewnętrznej ma duże znaczenie psychiczne dla całego społeczeństwa. Obywatel ma rzadko kiedy możliwość bezpośredniego oddziaływania na losy Państwa. Dzieje się to w chwili aktu wyborczego, służby wojskowej lub subskrypcji pożyczki wewnętrznej. Dlatego przypisuję obecnej Pożyczce bardzo duże znaczenie jako faktowi, który stanowi moment łączności obywateli z Państwem. Gotowość

z jaką obywatel podpisuje pożyczkę, z jaką staje na apel swoich władz państwowych, jest miernikiem jego dojrzałości społecznej i wyrazem przywiązania do Państwa, wyrazem jego poczucia odpowiedzialności za wspólne dobro, jakim jest Rzeczpospolita.

Pożyczka w stosunku do wielkości i możliwości naszego Państwa, jest niewielką, nie mniej jednak Rząd rozpisując ją w tej własnie wysokości, liczył się z okresem kryzysowym. Ale tembardziej rozpisana suma powinna być bez wielkiego wysiłku pokryta przez społeczeństwo, zwłaszcza, że warunki tej pożyczki są dla obywatela bardzo korzystne. — Niema więc najmniejszej wątpliwości, że powodzenie Pożyczki jest zapewnione. Należy zwrócić uwagę na efekt, jaki wywoła jej prawdopodobna nadwyżka w subskrypcji. Będzie to świadectwem dojrzałości społeczeństwa, a przez to kapitalnym elementem propagandy nazewnątr.

WIELKA WYGRANA w 12 dniu ciągnięcia V-tej klasy

75.000 złotych

na nr. 33 687 padła znow w największej kolekturze

W. KAFTAL i SKA

w Bydgoszczy.

Losy do I. klasy są już do nabycia.

Kredyt pod zastaw zboża

4 miliony centnarów mogą być objęte zastawem

Bank Polski uruchomił 30 milionów złotych jako kredyt dla rolników na rok 1933—34.

Rolnicy, zaciągający pożyczki pod zastaw zboża będą płacić 5.75 proc. w stosunku rocznym oraz pół proc. tytułem jednorazowego pokrycia kosztów rozprawienia kredytów rejestrowych. Koszty te są znacznie mniejsze, niż w latach ubiegłych, ponieważ rząd przyznał odpowiednią bonifikatę instytucjom rozprawiającym. Kredyt ten musi być zabezpieczony na zbożu: pszenica, żyto, jęczmień i owies), złożonym w stęchach, albo w śpichrach, przyczem nie może przekraczać połowy giełdowej wartości zabezpieczenia.

Z kredytu rejestrowego korzysta przeważnie, jak to wskazuje doświadczenie lat ostatnich, większa własność rolna, wobec tego został otworzony kredyt zaliczkowy dla włościan, którzy, zamiast zawierania umów zastawniczych, będą wystawiali skrypty dłużne. Dla obniżenia kosztów kredytu zaliczkowego rząd będzie udzielał instytucjom rozprawiającym kredyt, bonifikaty w wysokości 2 i pół proc.

Zarówno z kredytu rejestrowego, jak i zaliczkowego będą potrącane niesfakone z roku zeszłego także kredyty, ponadto zaś może być potrącana czwarta część przyznanego rolnikowi kredytu na spłatę podatków uprzywi-

lejujących, do których zalicza się podatek gruntowy — II rata 1931 roku, I i II raty 1932 r. i I rata 1933 r. oraz podatek przemysłowy za czas od 1 października 1931 r. do końca 1932 r. Wykorzystanie wymienionych kredytów przez rolników będzie ważnym czynnikiem, powstrzymującym nadmierną podaż zboża w pierwszym kwartale po żniwach. Jak poważnym może być ten czynnik, wskazuje następujący przykładowy rachunek.

Gdyby rolnicy wykorzystali cały przyznaną im kredyt rejestrowy, wówczas zostałoby ob-

jęte zastawem zboże wartości 60 milionów, co przy giełdowej cenie 15 zł za 100 kg stanowi 4 miliony centnarów żyta, a więc ilość, która może decydować o położeniu na rynku wewnętrznym.

Z chwilą powstrzymania nadmiernej podaży można mieć nadzieję na poprawę cen, ponadto zaś kredyt rejestrowy i zaliczkowy pozwoli wielu rolnikom na przetrzymanie zboża do wiosny, tj. do okresu, w którym zboże zawsze zwiększa, a z której to zwiększenia rządziej korzystają rolnicy.

Kwiatki z „narodowej“ chatki

Jeszcze jeden działacz w kryminale

Agencja „Wschód“ donosi: Władze bezpieczeństwa i sądowe zlikwidowały niedawno aferę defraudacyjną Łukasiewicza i towarzyszy, obecnie zaś przystąpiono do dalszych dochodzeń, pozostających w związku z wyżej wymienioną sprawą. Aresztowano w Czortkowie jednego z wybitnych działaczy, członka Stronnictwa Narodowego, prezesa Sokoła, p. Ludwika Głódta.

P. Głódta aresztowany został pod zarzutem nadużyć pieniężnych, dokonanych w Wydziale powiatowym w Czortkowie, gdzie pełnił funkcje sekretarza. Według nieukończonych jeszcze dochodzeń, suma, będąca przedmiotem badań, wynosi około 100.000 złotych i składa się poszczególnych pozycji, wykazanych przez Wydział powiatowy, Fundusz ubogich, Przystosowanie wojskowe, Komisję rozjemczą itd., jako braki

kasowe.

Ponadto przeciwko p. Głódci toczą się dochodzenia o przyjmowanie prowizji za umożliwienie rozmaitym osobom i organizacjom nabywanie działek budowlanych, stanowiących własność państwową lub samorządową. Należy jednak dodać, że w związku z tą sprawą ciąży na p. Głódcie zarzut popierania organizacji ukraińskich (nacionalistycznych) za wynagrodzeniem.

„Kwiatki“ w „narodowej“ chatce, jak widać z powyższego, mają zapach osobliwy. Działacze opozycyjni są ciekawymi okazami, co nie pogardzają nawet działkami budowlanymi, stanowiącymi własność państwową. A potem kumają się jeszcze z wyrotowcami ukraińskimi. Słowem, same kwiatki...

8 lat więzienia za męzobójstwo

Gnieźnieński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 26 letniej Gruszczyńskiej, oskarżonej o zastrzelenie w maju r. b. swego męża Zdzisława Gruszczyńskiego. Gruszczyńska miała zamiar wyjechać do Francji i zaciągnąć się do Legji cudzoziemskiej. Od żony zażądał pieniędzy na wyjazd. Wówczas wynikła między małżonkami sprzeczka i Gruszczyńska kilku strzałami z rewolweru położyła męża trupem. Sąd skazał Gruszczyńską na 8 lat więzienia.

Kuracja za kratkami

W czasie niedzielnych zajęć po zebraniu sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, policja aresztowała kilku osobników, wnoszących na ulicy przed Resursą Obywatelską, gdzie odbywało się zebranie okrzyki demonstracyjne.

Osobnicy ci stawieni zostali przed Sądem starościńskim Warszawa Południe. Skazani zostali: student prawa Witold Rajkowski na 30 dni aresztu z zamianą na 100 złotych grzywny, technik Jerzy Kowalski i mechanik Szczepan Młodkowski na 30 dni bezwzględnej aresztu każdy oraz handlowiec Witold Piotrowski z Wolomina na 40 dni bezwzględnej aresztu.

Czyciele szatana dostali naukę

Z Wilna donoszą, że niejaki Grzegorz Puszkary złożył w zaścianku Faraniszki pod Doksycami sektę wyznawców szatana. Puszkary wyreżyżował szatana z drzewa i zdołał zwerbować kilku mieszkańców, którzy składali szatanowi hołd.

Ludność okolicznych wsi, zaniepokojona tym faktem, otoczyła dom Puszkary, wywołała wyciosaną z drzewa postać, rozbiła i spaliła publicznie. Puszkary wraz z kilku jego zwolennikami zostali wyrzuceni ze wsi. Puszkary jest umyślowo chory.

Samobójstwo na torze kolejowym Chojnice—Czersk

Dnia 19 bm. o godz. 5-tej na torze kolejowym Chojnice—Czersk, pomiędzy rzeką Brdą a Kanalem, znaleziono zwłoki mężczyzny w mundurze wojskowym. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denatem jest Antoni Sabiniarz, lat 24, który popełnił samobójstwo, o czym napisał przed śmiercią do swej narzeczonej.

Skarszewu

— Związek Rezerwistów zorganizował swą placówkę w Skarszewach. Przy licznych udziałach członków odbyło się zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów. Statut przyjęto jednogłośnie. Do związku przystąpiło 69 członków. Zarząd Związku ukonstytuował się następująco pp.: prezes burmistrz Zajaczkowski komendant Stepka, sekretarz Wysocki, skarbnik Wołoszyk, Referent opieki społecznej pp. Reif, Gdaniec i Grabowski, Komisja rewizyjna pp. Jaszewski i Grabowski

15 tys. dolarów za kolację

Fatalna przygoda obywatela ziemskiego

15 tysięcy dolarów zapłacił za kolację w lokalu „Cyganerka“ we Lwowie pewien obywatel z pod Przemysła.

Bawiąc się w „Cyganerki“ w większym towarzystwie, zabrakło mu na zapłacenie rachunku pewnej sumy. Wyjął wówczas z portfela dolarówkę i zaproponował właścicielowi lokalu, — Ludwikowi Szafferowi, zapłacenie reszty dolarówką. Właściciel lokalu zgodził się na tran-

sakcję, mimo że dolarówka została obliczona po bardzo wysokim kursie.

Jakże się zdarzył właściciel „Cyganerki“ — gdy przy ostatnim ciągnięciu padła na tę właśnie dolarówkę wygrana w kwocie 15000 dolarów. A więc za kolację obywatel ziemski zapłacił przeszło 15000 dolarów. — Cena trochę za słona...

Tragedja miłosna w leśniczówce

Praktukant zabił gospodynię i skończył samobójstwem

W fundacji hr. Skarbka w Grzędzie pod Lwowem rozegrała się wstrząsająca tragedia miłosna. Przed kilkoma miesiącami do miejscowości tej przybył na praktykę 25-letni Józef Wójcicki. W czasie swego pobytu zakochał się w starszej od siebie gospodyni, zajętej u leśniczego Hipolita Szana, Stefanji Szklńskiej. Gospodyni darzyła młodego praktykanta sympatją, nie myślała jednak poważnie o ślubie, gdyż była zaręczona z synem jednego z gospodarzy w Grzędzie. Ponieważ praktyka Wójcickiego była na ukończeniu, postanowił on rozmówić się ze swą ukochaną. Wójcicki, który oświadczył się wprost o rękę gospodyni, otrzymał jednak wymijającą odpowiedź. Doszło potem do wiadomości Wójcickiego, że Szklńska niema wcale zamiaru go poślubić, a nawet dała w kościele

na zapowiedzi. Wiadomość ta wywarła na młodym leśniczym wielkie wrażenie, postanowił więc powtórnie rozmówić się ze swą ukochaną.

W czasie rozmowy, Wójcicki dobył rewolweru i dwoma celnymi strzałami w skroń, zabił swoją ukochaną. Następnie napisał stenogram, zawierający w trzech wierszach wyjaśnienie swego czynu. Stenogram jednak miejscami jest nieczytelny, zatem wskazuje na silne zdenerwowanie Wójcickiego. Ponieważ w rewolwerze nie było więcej naboży, młody leśniczy chwycił za stojący obok karabin leśniczego z którego wystrzelał w podbródek, odebrał sobie życie. Kula samobójczej utkwiała w mózgu. Leśniczy Szen po przyjeździe do mieszkania zastał już zimne zwłoki kochanków.

Plan zamachu na skarbiec wawelski

Sekretarz kliniki uniwersyteckiej przygotowywał włamanie

Przed kilku dniami aresztowano w Krakowie sekretarza kliniki uniwersyteckiej. Władysława Budzisz, pod zarzutem olbrzymich nadużyć. W toku dochodzeń ujawniono, że Budzisz planował włamanie do skarbcza królów składowego na Wawelu i chciał ograbić skarbiec z bezcennych przedmiotów. Po dokonaniu tego czynu miał zbiec aż do Angoli.

Plan tego sensacyjnego a udaremnionego włamania przedstawia się następująco: do aresztowania Budzisz przyczynił się fakt, że przebywał on ostatnio w towarzystwie podejrzanego osobnika. Był to niejaki Stanisław Kotarba, który opuścił niedawno więzienie, gdzie odsiadywał karę za fałszerstwo znaczków stemplowych. Po wyjściu z więzienia zawarł on znajomość z Budziszem i obaj opracowali plan ograbienia skarbcza na Wawelu.

Wiadomą jest rzeczą, iż od szeregu wieków funkcje służby na Wawelu sprawują mieszkańcy świątyni Górnych, malej wsi pod Krakowem. Pochodzący właśnie z tej wsi Kotarba

miał ojca, który był klucznikiem na Wawelu. Jemu właśnie młodszy Kotarba miał wykraść klucze od skarbcza, sporządzić odciski i przygotować drugie klucze. Z kluczami tymi Budzisz miał wieczorem ukryć się w katedrze Wawelskiej i po zamknięciu jej przez klucznika, przystąpić do pracy.

W nocy miał dostać się do skarbcza i ograbić go, potem chciał oczekiwać w katedrze aż do rana, a po otwarciu wymknąć się niespostrzeżenie wsiąść w oczekujący go samochód i wyjechać do Afryki w towarzystwie Kotarby oraz swej przyjaciółki Łazarskiej.

W tym celu jeszcze w roku 1932 poznał się Budzisz z pewnym szoferem krakowskim, u którego zaczął wraz ze swoją towarzyszką, w szybkim tempie uczyć się jazdy samochodem.

Niezależnie od tego przygotowywano szereg głowniejszy plan ucieczki. Budzisz chciał kupić samochód francuski, którym miał do-

Napad rabunkowy czy symulacja

na szosie Mniszek—Grudziadz

We wtorek późnym wieczorem rozwożący chleb firmy Goraj z Mniszka, Likierski Antoni, zamieszkały w Grudziadzu, przy Konarskiego nr. 5a, zgłosił, że tegoż dnia około godz. 17 na szosie Grudziadz—Mniszek został napadnięty przez 3-ch nieznaną osobników, z których jeden uderzył go tępym narzędziem w głowę, pozostali zaś wyrwali mu resztę gotówki, pozostawiając mu resztę gotówki w kwocie około 43 złotych

Zarządzony pościg nie dał pozytywnego rezultatu. Ujawniono natomiast poszlaki, że napad ten został prawdopodobnie uporzony przez donoszącego. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

Mistrz tenisa o komunikacji lotniczej

Czołowy tenisista czeski, Władysław Hecht, który w dniu 10 września b. r. zdobył między narodowe mistrzostwo Polski na rok 1933 nadesłał do P. L. L. „Lot“ pismo w języku czeskim, które w tłumaczeniu na język polski brzmi jak następuje:

„Jeżdżąc na rozgrywki zagraniczne najchętniej posługuję się komunikacją lotniczą, gdyż jest ona i przyjemniejsza i szybsza i mniej męcząca aniżeli inne środki komunikacji.

Władysław Hecht.“

LOS Kl. I-ej Kup w Kolekturze „USMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1 tel. 39 lub Toruń, Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Cena 1/4, tylko 10 zł.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 9. (PAT). Wczoraj w 12-ym dniu ciągnięcia V klasy 27 Loterii Państwowej większe wygrane padły na nr.:

75.000 zł na nr. 33.687.
20.000 zł na nr. 28.222
15.000 zł na nr. 107.641.
10.000 zł na nr. 83.371

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Sprawdzajcie losy u Kaptala!
Sprawdzajcie losy w Kolekturze Szczęścia
W. KAPTAL I S-KA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2.
Tam padła największa wygrana w dziejach loterii 1.000.000 zł. na Nr. 61.415.
Ciągnięcie 5-ej Klasy trwa do dnia 23 bm.
Główna wygrana 2.000.000 zł.

LOS I. klasy 28. Loterii Państw. już można nabyć w szczęśliwej kolekturze **Pawel Billert** Toruń, Nowomiejski Rynek
Tamże wypłaca się i sprawdzić można według dziennych tabel wygranych wszelkie wygrane, także imniejsze nie podane w powyższym wykazie

KRONIKA

piątek
22
września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Mateusza

Piątek Tomasza B. W.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dn. 24 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKEGO.

„Mademoiselle”. Czwartkowy wieczór wypełni „Mademoiselle” komedia Deval'a z p. Korecką doskonałą odtwórczynią tytułowej postaci.

„Hulla di Bulla”. W piątek ukaże się ostatni raz satyra pióra Arnolda i Bacha p. t. „Hulla di Bulla”.

„Baron Kimmel”. W sobotę premiera operetki W. Kolla „Baron Kimmel”. Będzie to ostatnie przedstawienie operetkowe w tym sezonie. Reżyseruje M. Cybulski, tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego, kierunek muzyczny L. Hładytowicza.

REPERTUAR KIN.

Apollo: poleźny dramat erotyczny o wyjątkowym napięciu dramatycznym p. t. „Pojednanie”. Ponadto komedje p. t. „Ja chcę szampana” i „Radość na wodzie”. Początek o godz. 19, 10 i 21, 10.

Bałtyk: — sensacyjny film p. t. Złoto Kalifornii i komedja p. t. „Demon ruchu”.

Kryształ: — wyświetla nadal przy wypełnionej widowni wspaniały film polskiej produkcji stanowiący zarazem prawdziwą perłę naszej kinematografii, obraz, o którym cała prasa słeczna wyrażała się z entuzjazmem, „Pod Twoją Obronę”. Ponadto doborowy nadprogram.

Marysienka: „Miłość złoicyńcy” i „Nenita, kwiat Havanny”.

Rewja: obraz rodzimej produkcji osnuty na tle powieści Marcyńskiego, p. t. „Biała trzcizna”. W roli głównej Stefan Jaracz, Olsza, Gawlikowski, Justian, Sielański, Zizi Halama i Feliks Parnell. Ponadto dodatek z sensacyjną rewją piściarstwa.

Słońce: wielki film wojenny, ilustrujący walkę na ziemi, w powietrzu i w wodzie, p. t. „Verdun”. Ponadto sensacyjny dramat p. t. „Noc w Japonii” i wesoła komedja p. t. „Noc posłubna”.

Z miast

— Nauczycielskie Koła B. B. W. R. Plenarne zebranie w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20 w salce Rady Grodzkiej B. B. przy ul. Marsz. Focha 39.

— Koło Rodzicielskie przy szkole Dąbrowskiego. Roczne walne zebranie członków Koła w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12-tej w auli szkoły H. Dąbrowskiego.

— Uwaga członkowie Koła Przyjaciół Internatu Kresowego. Walne zebranie w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 17-tej w Internacie Kresowym przy ul. Senatorskiej 8. Od godz. 16-tej można będzie zwiedzać wystawę prac wychowanków Internatu.

— Konstytucyjne zebranie Powiatowego Komitetu propagandy i repartycji subskrypcji Półrocznika Narodowej w Bydgoszczy odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w salce Wydziału Powiatowego w gmachu Starostwa przy ul. Słowackiego.

— Bydgoski Klub Piłkarski. Plenarne zebranie Klubu w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 10 przedpoł. Na porządku dziennym sprawa przy-

Nowe cenne dary dla Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy

P. Marja Grzymała Siedlecka — małżonka znanego pisarza Adama Grzymała Siedleckiego — złożyła w darze Bibliotece Miejskiej autografy (w ogólnej liczbie 114): Kazimierza Bartoszewicza, Chołoniewskiego, Chełmońskiego, Juliana Ejsmonda, Karola Estreichera, Glińskiego, Gruszeckiego, Tadeusza Jaroszyńskiego, Konopnickiej, Kwapila, Koźmiana, Małaczewskiego, Władysława Mickiewicza, Kazimierza Morawskiego, Władysława Orkana, Or-Ota Erazma Pilitza, Przybyszewskiego, Reymonta, Rittnera, Rydla, Zygmunta Sarneckiego, Jana Styki, Heljodora Święcickiego, Józefa Weysenhoffa, Zapolskiej, Żeromskiego, Żuk-Skarzewskiego i in.

Ponadto 30 rękopisów: Rostworowskiego (Miłosierdzie), Zapolskiej (Kobieta bez skazy), Or-Ota, Stefana Kiedrzyńskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Kazimierza Glińskiego, Konopnic-

kiej, Weysenhoffa, Rydla, Ludwika Hieronima Morstina, Stanisława Miłaszewskiego, Tadeusza Micińskiego, Jana hr. Ostrowskiego (członka Rady Regencyjnej) i in.

Red. Adam Grzymała Siedlecki ofiarował Bibliotece naszej dwa rękopisy: Włodzimierza Perzyńskiego i Kazimierza Przerwy Tetmajera. Odnosnie do rękopisu Tetmajera zastrzegł Ofiarodawca oddanie go do użytku Publiczności dopiero po piętnastu latach.

Cenne dary obojga małżonków Siedleckich, których nazwisko zapisane jest w Księdze Ofiarodawców Biblioteki złotymi głoskami, bardzo wydatnie wzbogacają zbiór rękopiśmienny Instytucji naszej.

Dyrekcja Biblioteki składa na tem miejscu Ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowania.

Dziś
w czwartek
w kinie

Adria

Mostowa 9

wystąpi

Gary Cooper

w arcydziele

p. t.:

„Pożegnanie
z bronią”

w rolach głównych:

Helena Hayes

Adolf Menjou

reżyser:

F. Borzage

Miejsca numerowane!

Miejsca numerowane!

Przedprzedaż biletów w kasie kina od 12 do 2

Telefon 449

Telefon 449

jęcia nowych członków i zdobycia P. O. S. Zebranie Zarządu w piątek o godz. 10-tej u kol prezosa.

— Jak z roku obfitości sypią się wygrane w Kolekturze Kaftala. W pierwszych dniach obecnego ciągu już kilkakrotnie mieliśmy możność notować na tem miejscu co okazalsze

przebliski szczęścia, w postaci większych wygranych, obecnie zaś dowiadujemy się o now. iż na nr. 33.687 padła wygrana w sumie 75.000 złotych! Dwie ćwiartki szczęśliwego losu sprzedała Kolektura Kaftala w Katowicach, druga natomiast półowka przypadła w udziale Bydgoszczaninowi.

Wrażenia teatralne

„Mademoiselle”

komedja w 3 aktach Jakóba Deval'a.

Dziwna sztuka! Ponury dramat duszy kobiecej, przewyborne studjum psychologiczne — podane jakby mimochodem, z humorem, dowcipnie, na wesoło, w fakturze klasycznie komedjowej. Zawrotny taniec czczego, błyskotliwego życia na krawędzi przepaści, u dna której czai się nierozwiązalna zagadka bytu. Są sprawy duszy ludzkiej o tak — zdawałoby się paradoksalnym sensie i objawach, iż nie dają się w nijaki sposób wtłoczyć w ramy orientacyjnego schematu, podłożone pod wzory klasyfikacji przejawów życia. Stąd ich problematyczność, niepokojąca a zarazem drażniąca umysł człowieka, znajdujący w niewzruszalnej metodyce badań jedyną możliwość niezagubienia drogi — wyjścia z poplątanego labiryntu zjawisk psychicznych i fizycznych.

Jednego z tych problemów — zagadnienia nacierzystwa — opisał się Jakób Deval w swej znakomicie napisanej, śmiało i mądrze nasyconej komedji „Mademoiselle”. Zajęło go pewnego rodzaju — zresztą niezbyt rzadko

spotykane skrzywienie — ściślej określając — przestawienie, czy przesunięcie instynktu macierzystwa. Mademoiselle Boutin, spędzająca życie całe na guwernerce, stara panna, wychowująca tylko cudze dzieci, zamknięta w sobie, gardząca ludźmi, wyrachowana, egoistyczna, zimna i nieuczynna, wykonywująca swój zawód bez krzyty zamilowania kryje gdzieś w trzewiach niesamowitej swej duszy tragedję niewyżytego instynktu matki, nieukojoną, boleśnie szarpiącą tęsknotę za dzieckiem przy jednoczesnej organicznej mizandrii, fizycznym wstrętem do mężczyzn. Dostaje się do domu typowej burżuazji francuskiej, w środowisko ludzi bezmyślnych, pustych, zakłamanych, swarliwych, rozkapryszonych dosytem materialnym. Córa domu, 18-letnia Krysią raczej wadliwie wychowana niż zła i zepsuta, puszczona przez rodziców samopas popelnia faux pas. Zachodzi w ciążę. Zwierza się w polrzebie oparcia się o kogośkolwiek w swem nie- szczęściu owej starej guwernantce, którą zna zaledwie od godziny. I od tej chwili rozpoczyna się przemiana mademoiselle. Perspektywa zaspokojenia głodu dziecka budzi w niej niespożyta energję, zadziwiająca pomysłowość. Zagarnia Krysię jak swą ofiarę nie szczędzi kosztów a nawet w namiętności swej mar-

ryńskiej mimo krańcowego skąpstwa oddaje bez najmniejszego wahania lokajowi-szantazystę, który zna tajemnicę panienki wszystek zaoszczędzony grosz w sumie 25 tysięcy fr. byle tylko milczał. Kieruje tak sprawą, iż wyjeżdża z Krysią na wieś, by tam otoczywszy dziewczynę najtroskliwszą opieką, przeżywać wraz z nią słodką tajemnicę narastania macierzystwa, serdeczną mekę narodzin dziecka. I zabierze je, by odtąd oddać siebie całą żarliwej miłości do dziecka, któremu będzie najczulszą pod słońcem matką. Tak więc pozor- ne wypaczenie psychiczne wyzwala w makabrycznie nicradosnej, skostniałej duszy człowieka, dopełniające się w całopalnej, ofiarnej miłości. Mimo tak poważnego, ciężkiego podkładu psychologicznego, komedja Deval'a zachwyca lekkością i pogodą dyskretniej satyry, lotnym i mądrym dowcipem, a przede wszystkim rozległą gamą najsztubniejszych pół- i ćwierć-tonów oraz świetnym rysunkiem wszystkich bez wyjątku postaci, nakreślonych z doskonałym poczuciem plastyki scenicznej. Już dawno nie oglądaliśmy tak zreżymowanej i fineryjnie zbudowanej sztuki teatralnej jak komedja Deval'a.

Rolę tytułową odtwarzała p. Jadwiga Korecka nader zajmująco, trzymając uwagę wi-

Nowy rok szkolny
w przedszkolu „Rodziny
Policyjnej”

Ub, poniedziałku odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w przedszkolu „Rodziny Policyjnej” w Bydgoszczy. Dzieci policjantów udały się pod opieką nowej kierowniczki przedszkola do kościoła Klarysek, gdzie odprawiona została solenna msza św., poczem powróciły do przedszkola, mieszczącego się u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Bernardyńskiej.

W uroczystości otwarcia nowego roku w przedszkolu „Rodziny Policyjnej” wzięło udział grono gości i członkiń „Rodziny”, z przewodniczącą p. komisarzową Kołacińską na czele, znaną z swej ofiarnej pracy społecznej.

Informator

dla przyjeżdżających
do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczu

Toruń-Warszawa 1,56, 2,26, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 17,10, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 18,28, 19,35.

Kościierzyna-Gdynia 0,55, 17,40.

Nakło-Piła 3,45, 8,05, 10,50, 14,35, 17, 50, 19,47.

Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,00.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.

Wągrowiec-Poznań 5,02, 10,30, 13,36, 18,40, 23,06.

Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6,14, 22,59.

M kość i co kładzie

Futra najnowszych modeli najtaniej tylko z firmy Rapaport, Bydgoszcz, Dworcowa 33, tel. 21-13.

„Centrala Mebli” Długa 44 poleca kompletne urządzenia mieszkaniowe bardzo korzystnie.

Dom futer, kapeluszy męskich i czapek. M. Zweiniger, Nast., Gdańska 1.

J. Kielbich, Bydgoszcz, Gdańska 19, tel. 12-61. Instr. muzyczne, gramofony i płyty.

Skóry meblowe, blankowe, podszewowe, wierzchnie, najtaniej. Długa 8.

J. Ujma — Specjalny skład materiałów damskich, Gdańska 5.

Stemple kupisz bezkonkurencyjnie: Dworcowa 30.

Futra kupuj tylko w zaufania godnej firmie: skład futer Jaworski i Nitecki, Dworcowa 35.

Mebel solidne wszelkiego rodzaju. Dobrzyński, Długa 32.

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro”.

„Polczester”, Stary Rynek 5. Najtaniej kupuje się konfekcję damską, męską i dziecięcą.

Zakład krawiecki, L. Klaczkowski, Weł. Rynek 8.

Kupuje — sprzedaje wszelkie stare żelazo, Petersona 7.

Kuśnierz Edw. Peschel, Długa 44, I. pt. wykonuje futra tanio.

Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — dogodne warunki. O. Majewski Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2069.

Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszczki damskie.

Cyrus, Gdańska 28 a, tel. 1433. Konfekcja damska.

Skład mebli wszelkiego rodzaju najtaniej Wełn. Rynek 8.

Kapelusze damskie, trykotarze i galanterja. najtaniej źródło, B. Wertans. Hurtownia. Długa 48. Detal, Kościelna 4.

Restauracje i kawiarnie:

„Monopol” — Bydgoszcz, Gdańska 51, lokal otwarty do rana.

Antykwaryjat i domy komis. „Stala Okazja”, Gdańska 10, tel. 1930.

dzów w ciągłym napięciu. Jest to artystka, operująca sztuką odtwórczym wyskokiem klasy, obdarzona wrodzoną umiejętnością żywego i przekonującego formowania postaci, wielokrotniania swej indywidualności. Pierwszorzędna partnerkę znalazła p. Korecka w p. Janinie Łukowskiej. Nareszcie młodej tej i tak obiecująco rozwijającej się aktorce powierzono rolę, w której talent jej zabłysnąć mógł pełnym światłem. Subtelne, zmieniające się w blaskawicznym tempie nuance psychiczne Krysi zdołała p. Łukowska uwewnętrznić z zadziwiająco prawdziwą, wzruszając jednocześnie szczerością przeżycia. W momentach dramatycznych przykuwała uwagę wyrazistością ekspresji a przedewszystkiem zadziwiała nader trafnym wyczuwaniem charakteru kreowanej przez nią postaci. Momenty emocjonalne sztuki uwytkliły się w pełną dzięki przejmującej a przytem wyrównanej grze pp. Koreckiej i Łukowskiej. Obsadę reszty ról tworzyli pp. Maasówna, Cybulski, Cirin, Andrzejewski i Przebiński na ogół udatna. Reżyser potraktował całość zbył powierzchownie, przez co subtelności arcydziełowej i wartościowej tej komedji w dużym stopniu zatarły się. Wnętrze p. Kraszewskiego ciepło i przytulne. (44.)

Nowy przybytek X. Muzy w Bydgoszczy

Kinomanów Bydgoszczy czeka miła niespodzianka. Do licznych już w naszym mieście przybywa kino nowe, „Adria“, które całym szeregiem nowości, jakie wprowadza dyr. Smoczyński, niewątpliwie podniesie poziom kinoteatrów bydgoskich.

Chcąc poinformować szerokie rzesze naszych Czytelników, jak zapowiada się sezon w „Arji“ w ślad za poprzednimi naszymi wiadomościami w tej dziedzinie, zwróciliśmy się do p. Czesława Smoczyńskiego, który jako jeden z najwybitniejszych fachowców w tej dziedzinie objął dyrekcję „Arji“. P. dyr. Smoczyński, były dyrektor znanego reprezentacyjnego kina „Słońce“ w Poznaniu, a uprzednio długoletni dyrektor warszawskiej wytwórni „Polfilm“, skumał się z teatrem światłym już od dawna, zyskując sumienną swą pracą uznanie nie tylko filmarzy, ale i publiczności, o którą ze specjalnym talentem dbać potrafi. Zdał z tego egzamin w Poznaniu a w Bydgoszczy niewątpliwie zawodu nam nie zrobi. A, że nie zrobi — tego dowodem już dziś być może, iż rozmowę rozpoczął od tego, co wprowadził na terenie kina „Adria“, dla wygody publiczności.

Primo „Adria“ będzie pierwszym kinem w Bydgoszczy które będzie miało miejsca numerowane. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć wygody tej inowacji. Każdy będzie mógł siedzieć wedle swej woli, spokojny o to, że mu nikt miejsca nie zabierze, gdy podczas przerwy pójdzie na papierosa, czy też przy witać się ze znajomymi.

Drugą ważną inowacją to przedprzedaż biletów w południe od godz. 12 do 14. Skutkiem tego, po pierwsze: będzie możliwość wyboru miejsca, a po drugie — nie będzie trzeba wyczekiwać w ogonku, niecierpliwą się, że film już się rozpoczyna.

Niemniej ze wszechmiar godnym jest uznania rygor Dyrekcji, że po rozpoczęciu filmu, drzwi zostaną zamknięte i tak, jak w teatrze nikt na widownię wpuszczony nie będzie. — Inowacji tej musimy przyklasnąć, gdyż przychodzi się niejednokrotnie w kinach istniejącym „Tantala“, gdy co chwila, w momencie najciekawszym, przeciska się obok nas jakaś grubsza jejmość i słyszy się „słodkie“: przepaszam... Urywa się wątek treści filmu, a jak tak „przeproszą“ chociaż tylko ze 3 razy to nawet najlepszy film traci na wartości.

W miłej pogawędce z dyr. Smoczyńskim zapytujemy o dalsze nowości w urządzeniach „Arji“.

— „Zadaniem naszym — słyszymy — jest dać publiczności poza dobrym filmem wszelkie udogodnienia i dlatego też pomyślałem o kwestii dobrej wentylacji i ogrzewania. W tym celu zainstalowany został nowy system ogrzewania przy pomocy ekshaustorów. W podziemiach kina w specjalnej komorze wytwarza się zimne, lub ciepłe powietrze, które następnie wypycha się przez odpowiednie kanały na salę. Wspomniawszy muszę również o specjalnej obsłudze „boy'ów“, która będzie do wyłącznej, bezpłatnej dyspozycji publiczności w wysyłkach na miasto. Skrzynka załatwi i życzeń będzie jednym z czynników utrzymania żywy kontakt Dyrekcji kina z publicznością“.

— A jak przedstawia się sprawa programów? — pytamy.

— „Jeżeli chodzi o programy, to zapewni-

Wojewoda Poznański w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym bawił w sprawach urzędowych w Bydgoszczy p. wojewoda poznański Roger Raczyński.

Subskrypcję 6 proc. Pożyczki Narodowej przyjmują Kasz Urzędów Skarbowych

3-ci Urząd Skarbowy w Bydgoszczy komunikuje, że od dnia 18 września br. do dnia zamknięcia subskrypcji 7 października 1933 r., Kasz Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy będą przyjmować subskrybentów pożyczki dwurazowo a to: od godz. 8—14 i od godz. 17—20.

W niedzielę, dnia 1 października 1933 r. Kasz Urzędów Skarbowych przyjmować będą wpłaty od godz. 9—13-tej.

Równocześnie od dnia 26 września do 7-go października 1933 r. zostaną uruchomione pomocnicze Kasz Poborowe dla przyjmowania w godzinach od 8—15 wpłat Pożyczki Narodowej w miejscowościach Fordon, — Magistrat i we Włostwach: Sicienka i Wierzchnin Król. Ponadto w mieście Koronowie i Solcu Kujawskim przyjmować będą wpłaty pożyczki Komunalne Kasz Oszczędności.

liśmy sobie filmy najlepsze, które idą obecnie na największych ekranach stolicy świata. — Inaugurację rozpoczynamy filmem „Później z bronią“ z Gaary Coperem, a następnie pójdą: „Pieśń nad pieśniami“ z Marleną Dietrich, „Don Kichot“ Servantesa z Chaplinem, „Martwy dom“ według powieści Dostojewskiego, „Moja słabotka“ z uroczą Liljanką Harvey, „Gdy zakwitną bzy“ najnowszy obraz z Kiepurą, „Kochałam go“ według powieści i scenariusza znanej autorki Vicki Baum, „Monsieur Babi“ z Maurice'm Chevalier, „Syn dżungli“ z Busterem Grabbe, „Morcerca między nami“ szlager osnuty na tle zbrodni upiorka z Duesseldorfu „Sherlock Holmes“ z Clive Brockiem, „Pocałunek przed lustrem“ z Nancy Carroll, „S O S — góra lodowa“ będzie największą sensacją sezonu, „Gorzka herbata gen. Jema“ z Nils Aster „Król lewski kochanek“ z Fryderykiem March'em,

„Dama — krew“ z Clarke Gabel, „Przed matnią“ doskonały film produkcji czeskiej „Córka pułku“ z Anny Ondrą; a pozatem „Sex Appeal“ z Henri Garatem. Z polskiej produkcji pójdą same super-szlageri, a więc: „Dzieje grzechu“ z Lubieńską, Stepowskim, Samborskim i Węgrzynem, „Prokurator Alicji Horn“ z Smosarską, „10 proc. dla mnie“ z Walterem i Krukowskim itd.

Repertuar zatem jest całkiem, całkiem, a jak do tego doda się, że wewnątrz kina będzie urządzone zupełnie nowoczesnie z modernistycznym oświetleniem rurami „Philipsa“, to przyznać trzeba, że w nowym przybytku X Muzy czuć się będziemy doskonale.

Wytrawne kierownictwo dyr. Czesława Smoczyńskiego, który pracował we wielkich wytwórniach Abła Gance w Paryżu i Sasza We Wiedniu gwarantuje, że nowa placówka stanie na wysokości swego zadania.

Sensacyjne aresztowania w Bydgoszczy w związku z upadłością Banku M. Stadthagen

Donosiliśmy niedawno pokrótce, iż na wniosek Prokuratury przy S. O. w Bydgoszczy wszczęte zostały ponowne dochodzenia w związku z upadłością Banku M. Stadthagen w Bydgoszczy. Po zebraniu materiału śledczego przez miejscowe organa sądowo-śledcze, przy był przedwczoraj do Bydgoszczy sędzia apelacyjny śledczy dla spraw specjalnej wagi pan Zygmunt Wolski z Poznania, który kieruje dalszemi dochodzeniami na miejscu. P. sędzia apelacyjny Wolski urządza czasowo w jednym z biur Wydziału Śledczego w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej.

Jak już poprzednio pisaliśmy — dochodzenia skierowane są przeciwko kilku członkom dawnego zarządu Banku i rady nadzorczej. — Nagromadzony materiał stanowi ścisłą tajemnicę śledztwa, to też ze zrozumiałych względów bliższych szczegółów w tej sprawie podać nie możemy. Możemy jedynie potwierdzić kolportowaną żywo po mieście wiadomość, iż w związku z przebiegiem dotychczasowych dochodzeń, aresztowani zostali, jako wmiészani

w sprawę upadłości Banku M. Stadthagen b. dyrektor Banku p. Karol Bauer i prezes rady nadzorczej, p. inż. Stanisław Rolbieski, honorowy konsul szwedzki w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym nad wieczorem rozeszła się również wiadomość, jakoby p. konsul Rolbieski miał być z aresztu przewencyjnego zwolniony, jednak jak zdołaliśmy się w ostatnich chwilach poinformować, wersja ta jest nieprawdziwa, a względ ten nie był wogóle przez władze śledcze brany pod uwagę.

Wiadomość o tych sensacyjnych aresztowaniach rozeszła się po Bydgoszczy lotem błyskawicy i wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Równocześnie z śledztwem pierwotnym prowadzonym przez p. sędziego Wolskiego — księgi Banku M. Stadthagen badane są przez ekspertów. Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, iż sensacyjne te dochodzenia trwać będą czas dłuższy, przypuszczalnie nie krócej niż pół roku, gdyż afera ta zająłaby się rzekomo z szeregiem innych spraw.

Rezerwiści przy pracy

W dniu 16 bm odbyło się w lokalu p. Ferency na Bielawkach zebranie Koła Zw. Rezerwistów O. K. VIII. Poza licznym zgromadzeniem członków, w obradach uczestniczyli członkowie Zarządu Grodzkiego Zw. Rezerwistów w osobach pp. wiceprezesa Kanickiego, komendanta Kolakowskiego, Dziańskiego, Proharskiego, oraz członkowie innych kół.

Po przemówieniach wstępnych, które rozpoczął p. Kanicki — nastąpił referat p. Dziańskiego o celach Związku Rezerwistów Rzeczypospolitej.

Koło Około Związku Rezerwistów O. K. VIII w Bydgoszczy odbyło swoje zebranie plenarne w dniu 18 bm. Po przemówieniu wiceprezesa Zarządu Grodzkiego, p. Kanickiego omówiono sprawę statutów, oraz wyjaśniono instrukcje,

przesyłane przez Zarząd Główny. Sprawę tę zreferował p. Dziański, członek Zarządu Grodzkiego

Postanowiono również rozpocząć w niedługim czasie próby o zdobycie P. O. S.

W lokalu „Pod Lwem“ odbyło się również w dniu 19 bm. plenarne zebranie Koła Macierzyśrodmieście. Obradom przewodniczył prezes p. Czesław Koszecki.

W toku dłuższych obrad głos zabierali pp: Szulc, Gralak, Kolakowski, Ciesielski, Dziański i inni.

M. in. omówiono sprawę ogólnego zjazdu Rezerwistów, mającego się odbyć w dniu 11 listopada br. w Warszawie. W zjeździe tym bydgoscy Rezerwiści zamierzają wystąpić jak najliczniej.

Z życia T. G. „Sokół I.“ w Bydgoszczy 200 zł. z kasy na subskrypcję Pożyczki Narodowej

Przed kilku dniami; odbyło się przy licznych udziale członków Gniazda I i innych Gniazd bydgoskich miesięczne zebranie T. G. „Sokół I“ w lokalu hotelu Lengning.

Zarząd Sokola I, dbając, by hasło „W zdrowym ciele — zdrowy duch“ nie było tylko czczym frazesem, uprosił na zebranie prof. Wojtulewicz, który wygłosił ciekawy referat na temat stosunków polsko-litewskich.

Z kolei nastąpiły komunikaty Zarządu. M. in. podano zebraniem do wiadomości, iż w sobotę, dnia 23 bm. odbędzie się w hotelu Lengning pożegnalny wieczorek dla druhów odchodzących do wojska.

Kradzież cennej walizki w tramwaju

Apel do „uczciwego“ złodzieja: gotówkę może zatrzymać, złoto i srebra zwrócić poszkodowanemu denariusze

W dniu wczorajszym doniesiono policji bydgoskiej, iż w jednym z tramwajów linii B, na kursie od Hotelu „Pod Orłem“ ku Gdańskiej — skradziono żonę lekarza-dentysty p. Jadwidze Różyckiej z Bydgoszczy (ul. Dworcowa 2) podróżną walizkę, zawierającą oprócz około 100 zł gotówką zgórą 100 gramów złota, łącznej wartości ponad 1.000 zł.

Kradzieży dokonał nieznany sprawca, wykorzystując chwilową nieuwagę właścicielki.

Oprócz złota, przeznaczonego do użytku dentystycznego w postaci blaszek 18—22-karatowych, w walizce znajdowały się wykonane już złote koronki.

Poszkodowana oświadczyła w policji, iż gotowa jest zrzec się na korzyść złodzieja całej gotówki, byleby ten zechciał zwrócić pod adresem ul. Dworcowa 2, walizkę ze złotem i koronkami.

Przez nieostrożność spalił swemu chlebobdawcy stodołę

Onegdaj krótko przed północą wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Gustawa Scherbatha w Nowaczkowie pow. bydgoskiego. Płomienie w jednej chwili objęły stodołę, co dopiero zapalona plonem z tegorocznych żniw, obracając ją mimo akcji ratowniczej w perzynę.

Zdołano jedynie ogień zlokalizować, uniemożliwiając przeniesienie się płomieni na sąsiednie objekty.

Straty wynoszą zgórą 5 000 zł. Stodoła była zaasekurowana w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniomowem w Poznaniu, jednak nie wiadomo, czy suma ubezpieczeniowa pokrywa powstałe straty

Jak stwierdzono — pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez zamieszkałego w ogrodzie poszkodowanego robotnika Jana Wybickiego.

U progu roku akademickiego

Tegoroczni abiturjenci Państw. Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy zawiązały Koło, mające na celu wspomaganie niesytuowanych kolegów-maturzystów podczas ich dalszych studiów na uniwersytetach.

W przeświadczeniu, iż społeczeństwo miejscowe, doceniając zamierzenia Koła i jego cel — poprze wszelkie wysiłki organizatorów i umożliwi Kołu realizowanie jego zamierzeń, Zarząd postanowił urządzić w sobotę, dnia 23 bm. w „Kasynie Cywilnym“ przy ul. Gdańskiej wieczerkę taneczną. Na wieczorek ten, sympatycy abiturjenci zapraszają wszystkich, którym dobro młodzieży leży na sercu.

Zaznaczyć należy, iż komitet honorowy wieczerki tworzą pp. starosta dr. Nowak, p. prezydent miasta Barciszewski, dyr. Mazurkiewicz, dyr. Polakowski, dyr. Porzyńska, dyr. Stryszowski i dyr. Wasilewski.

Programy radiowe

CZWARTEK, DNIA 21 WRZEŚNIA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty) 7.30 D. c. muzyki z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.05 Muzyka lekka (płyty). 12.35 D. c. muzyki lekkiej z płyt. 14.55 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy. 15.00 Piosenki legjonowe (płyty). 15.05 Wiadom. bież. 15.10 Komunikat Państw. Inst. Ekspert. 15.15 Muzyka salonowa (płyty). 15.35 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Arje (płyty). 16.00 Transmisja z Wilna. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 17.00 „Wyrodna córka sufrażystki“ — dialog, wygl. p. I. Jabłowska. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Al. Helfreichowa (sopr.), A. Hernes (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 18.15 Odczyt Funduszu Pracy. 18.35 Koncert kameralny. Wyk.: L. Kmitowa (skrzyp.), J. Przybojewski (wioloncz.) i J. Lefeld (fort.). 19.40 Feljton p. t. „Dobry obiad kluczem do serca“, wygl. p. J. Warnecka. 20.00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Nawrota, E. Maj (baryt.) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadomości sport. 22.40—23.00 D. c. muzyki tan.

Gieldy

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Zyto 1010 ton	14,50—14,70
Zyto 30 ton	19,50—20,00
usposobienie: spokojne	15,00—16,00
usposobienie: słabsze	13,75—14,00
Owies 15 ton	13,50—13,75
usposobienie: spokojne	21,75—22,75
Mąka żytnia 65% wł. worka	33,00—35,00
Mąka żytnia 60% wł. worka	33,00—35,00
usposobienie: spokojne	33,00—35,00
Mąka pszena 65% wł. worka	33,00—35,00
usposobienie: słabsze	8,50—9,00
Otręby żytnie 10 ton	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,75—9,25
Otręby pszenne grube	33,00—35,00
Rzepak	35,00—37,00
Rzepak zimowy	12,00—13,00
Feluszka	21,00—23,00
Groch Victoria	23,00—25,00
Groch Folgera	2,25—2,50
Ziemiaki jadalne	18,00—19,00
Makuch lniany	14,00—15,00
Makuch rzepakowy	18,00—19,00
Makuch słonecznikowy	62,00—64,00
Mak niebieski	37,00—39,00
Gorczyca	35,00—37,00
Siemię lniane	12,00—13,00
Wyka	4,00—4,50
Siano nadnoteczkie — luzem	

Ogólne usposobienie: spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: 1602,2 ton w tem 876 ton żyta, 170 ton pszenicy 132,5 tjezm. browar., 205 ton jęczmienia przem. 45 ton owsa, 34,7 ton mąki pszennej, 37 ton mąki żytniej, 10 ton otrąb pszenicznych, 31 ton otrąb żytnich, 11,2 ton maku nieb., 75 ton grochu Folgera, 6 ton grochu Wiktorja, 80 ton grochu pastewnego, 1,4 konieczyzny czerw. Ogólny obrót 1704 ton. Bydgoszcz dnia 20 września 1933 R.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Sędzia w procesie samborskim dostał ataku serca

Dalszy ciąg rozprawy o zabójstwo ś. p. Hołówki

Sambor, 21. 9. (PAT). Przewodniczący wiceprezes Wondrausz o godz. 12,30 otworzył na chwilę posiedzenie sądu i oznajmił że z powodu choroby sędziego przysięgłego Lorenca zarządza dalszą przerwę do godziny 15. Sędzia przysięgły Lorenc, który już wczoraj czuł się słabo wyjechał do domu do Drohobycza i tam dostał ataku sercowego, wobec tego nie zgłosił się wczoraj rano do sądu.

W czasie rozprawy popołudniowej zeznawać będzie trzeci oskarżony Roman Baranowski. Rozprawa przeciągnie się do godz. 9 wieczorem.

Sambor, 21. 9. (PAT). O godz. 15 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Na wstępie trybunał postanowił ukarać sędziego przysięgłego Lorenca grzywną 200 zł za wydalenie się z siedziby sądu i nie stawienie się na rozprawę poranną.

Przewodniczący przystępuje następnie do badania oskarżonego Romana Baranowskiego. Baranowski do winy się nie poczuwa, zeznaje, że był członkiem UON od roku 1924 lub może 1925. W r. 1928 po odsiedzeniu kary więzienia, na którą został skazany utrzymuje kontakt ponownie z organizacją, jednakże w roku 1928 został z niej usunięty. Na zapytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje, że utrzymywał kontakt z śp. komisarzem Czechowskim, który wzywał go dwa razy do Stanisławowa. W Stanisławowie w czasie jednej z konferencji Baranowski wyraził przypuszczenie, że śp. HOŁÓWKĘ ZABIŁA GRUPA HNATOWA. Przewodniczący poleca następnie zapisać do protokołu zeznanie Baranowskiego, który stwierdził, że otrzymawszy telegram od komisarza Czechowskiego, wzywający go na dzień 28 sierpnia przybył do Lwowa dopiero dnia 30 sierpnia, zbagatelizował sobie powyższe wezwanie telegraficzne, w przeciwieństwie do swego poprzedniego postępowania, kiedy zjawiał się punktualnie na wezwanie. Oskarżony zeznaje dalej że komisarz Czechowski powiedział, że zabójstwa Hołówki dokonać mogła tylko grupa truskawiecka.

Na polecenie starosty Gallasa oskarżony udał się do Drohobycza, gdzie zatrzymał się u niejakiego Kryśki, który był zaskoczony jego przyjazdem. „W rozmowie z nim — mówi oskarżony — wzmocniłem swoje wrażenie, że zabójstwa dokonała grupa Hnatowa, miano więc wynioskował to ze słów, że dwie roboty im się udały”. O pierwszej wiedział, że chodziło tu o napad w Truskawcu, a druga

oznaczać miało morderstwo Hołówki.

Przewodniczący zapytuje dalej oskarżonego o jego kontakt z Kosakiem. Baranowski wyjaśnia, że Kossak należał do opozycji w gronie UON, opozycji, zwróconej przeciwko egzekutywie. Egzekutywa miała wówczas w planie działalność legalną, opozycja natomiast domagała się aktów terrorystycznych i rewolucyjnych.

Oskarżony opowiada dalej, jak zetknął się ze specjalnym wysłannikiem Konowalca, który proponował mu wysokie stanowisko w bojowej organizacji UON. Baranowski zeznaje dalej, że zameldował Czechowskiemu, że JEST W POSIADANIU REWOLWERU, Z KTOREGO PRAWDOPODOBNIEM ZABIŁO HOŁÓWKĘ. Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

Reichstag podpalił hitlerowcy stwierdza międzynarodowa komisja prawników

Londyn, 21. 9. (PAT). Międzynarodowa komisja prawników, przeprowadzająca badanie co do odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu ogłosiła wczoraj wieczorem swoje konkluzje: 1) komisja ustala, że van der Luebbe nie tylko nie jest członkiem partii komunistycznej, lecz jest jej przeciwnikiem, 2) partia komunistyczna nie ma żadnego związku z pożarem Reichstagu, 3) Torgler, Dymitrow, Tanew i Popow nie tylko nie są winni, ale ani pośrednio ani bezpośrednio nie wspólnego z pożarem Reichstagu nie mają, 4) dokumenty, zeznania świadków i cały materiał, jaki komi-

sja posiada wskazują na to, że van der Luebbe nie mógł popełnić zbrodni sam jeden, 5) badanie wszelkich wejść do Reichstagu oraz wyjść czyni wysoce prawdopodobnym, że podpalacze wyszli z podziemia, 6) podpalacze wyszli z Reichstagu do mieszkania prezydenta Reichstagu. 6) wypadek takiego pożaru w tym właśnie czasie stanowi niewątpliwą korzyść polityczną dla partii narod. socjal. 7) Komisja stwierdza, że istnieją poważne podstawy do podejrzeń, że Reichstag został podpalony przez kierownicze osobistości partii narod. socjal. lub z ich polecenia.

Książka Hitlera „Mein Kampf” skonfiskowana za zniewagę narodu polskiego

Katowice, 21. 9. (PAT). Na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego w Katowicach opartego na art. 152 k. k., mówiącym o zniewadze narodu polskiego, została skonfiskowana książka Hitlera p. t.: „Mein Kampf” za ustęp następującej treści:

„Tutaj (t. j. w Niemczech) uważano tak że, że będzie można przeprowadzić germanizację polskiego elementu przez części-

we językowe wciągnięcie go do niemieckiego narodu, ale rezultaty okazały się opłakane. Naród obcy rasą, wyrażający obcym językiem swe obce myśli i kompromitujący wyższą godniejszą naszą narodowość przez swą mniejszą, niższą wartość...” Dzienniki odwołują, że władze czesko-słowackie odebrały również debity książki Hitlera p. t. „Mein Kampf”.

10-minutowe posiedzenie Volkstagu

Ponowny wybór senatora Wiercińskiego Kaisera

Zwołane celem ponownego wyboru senatora dr. Wiercińskiego Kaisera posiedzenie Volkstagu gdańskiego trwało jedynie 10 minut. Kandydatura dr. Wiercińskiego Kaisera, zgłoszona przez przywódcę frakcji narod. socjal. posła Hohnfelda uzyskała 36 głosów na ogólną ilość 48. Centrum oddało białe kartki.

Przed otwarciem głosowania nad nowym regulaminem obrad poseł Weber złożył dekla-

rację, protestującą przeciwko uchwalaniu nowego regulaminu, który według jego zdania jest sprzeczny z konstytucją gdańską i skierowany jest przeciw mniejszości Volkstagu. W głosowaniu nowy projekt regulaminu został przyjęty.

Po krótkiej przerwie zwołane zostało nowe posiedzenie Volkstagu, na którym odbyło się zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd senatora Wiercińskiego Kaisera.

Przykładna kara dla bezczelnego Niemca

Królewska Huta 21. 9. (Pat). W sądzie starościńskim w Świętochłowicach odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Józefowi Nawrockiemu, handlarzowi z Lipin, oskarżonemu o to, że w okresie od 1 do 15 bm. niemal codziennie w godzinach wieczornych, stojąc w oknie swojego mieszkania, wykrzykiwał „Heil Hitler!” bądź śpiewał prowokacyjne pieśni niemieckie. Nawrockiego sąd skazał na 2 miesiące bezwzględnej aresztu.

Należy zaznaczyć, że Nawrocki był już karany 3-tygodniowym aresztem za obraźliwe wyrażanie się o Polsce.

Królewska Huta 21. 9. (tel. wł.) Inspektor szkolny, przeprowadzający wizytacje ochronek udał się do jednej z ochronek mniejszościowych utrzymywanej przez „Volksbund”. Gdy na korytarzu inspektor zapytał po polsku o kierowniczkę ochronki, jedna z funkcjonariuszek odparła mu z oburzeniem, że w tym lokalu nie mówi się po polsku. Fakt ten świadczy wymownie o duchu, w jakim są wychowywane dzieci w instytucjach „Volksbundu”.

Nowe 30-milionowe zamówienie dla hut śląskich

(o) Warszawa 21. 9. (tel. kl.) Przedstawiciele hut górnośląskich udają się do Moskwy, celem uzyskania nowych zamówień dla hut śląskich od rządu sowieckiego.

Zamówienia te, wartości 30 milionów złotych, zawarte być mają na dotychczasowych warunkach kredytowych. Transakcja ta może być zawarta, dzięki udzieleniu Sowietom przez rząd ulg celnych i przydzieleniu nowych kontyngentów.

Z puszczy „św. Wawrzyńca” przetransportowano balon „Kościszko” do Chicago

Miguick (Quebec) 21. 9. (Pat). Powłoka polskiego balonu przetransportowana została wzdłuż ścieżki wyrąbanej przez drwali w puszczy św. Wawrzyńca do stacji kolejowej, skąd przewieziona będzie do miasta Quebec, a następnie do Chicago.

„Polonia” plynie do Stambułu

Ateny 21. 9. (Pat). W drugim dniu pobytu polskiej wycieczki w Atenach poseł E. P. Jurjewicz podejmował śniadaniem kapitana „Polonji”: Stankiewicza, a następnie podwieczorem członków wycieczki. „Polonia” w oznaczonym terminie odpłynęła do Stambułu.

Dolar i funt szterling spadają na łeb na szulę

Warszawa, 21. 9. (PAT). Po wczorajszym chwilowym uspokojeniu na rynku walutowym zaznaczyła się wczoraj znowu duża bardzo silna niższa dolara. Na giełdzie warszawskiej dewiza Stanów Zjednoczonych straciła od wczoraj 27 groszy na dolarze. Czek na Nowy Jork notowany był tylko 5,63 zł., a przekaz telegr. 5,64. Na giełdach zagranicznych spadek dolara był nieco mniejszy.

Niewątpliwie w związku ze spadkiem dolara obniżył się i kurs funta szterl. Na giełdzie warszawskiej dziś notowania przekazu na Londyn wynosiły: 27,55 do 27,52, gdy wczoraj wynosiły 27,97 do 28,00.

„Pożyczka Piłsudskiego”

„Vossische Zeitung” o Pożyczce Narodowej

Berlin 21. 9. (Pat). „Vossische Ztg.” w artykule pod tytułem „Pożyczka Piłsudskiego” zamieszcza rzeczowo ujęty artykuł swego korespondenta warszawskiego, który stwierdza, że w subskrypcji biorą udział wszystkie obozy polityczne. Korespondent pisze dalej, że gdy społeczeństwo potrafi na pierwsze wezwanie wydobyć nie 120 ale 180, czy nawet 240 milionów, to przedstawić to będzie ofiarę mogącą zapewnić przy szkie pożyczki zagraniczne oraz dać dowód zdolności kredytowej Polski.

Następnie korespondent omawia dotychczasowe

we wysiłki rządu dla utrzymania równowagi budżetowej, uwytknił ciężki okres kryzysu od r. 1929 i wszystkie zarządzenia, zastosowane przez rząd, podkreślając, że potrafił on utrzymać stałość waluty, zachowując dla pieniądza polskiego wysoką pozycję na giełdzie światowej.

Korespondent podkreśla dalej fakt, że Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych, ani w obrocie krajowych, ani zagranicznych. „We wszystkich stronnictwach — pisze autor artykułu — istnieje świadomość, że jakiegokolwiek ograniczenie budżetowe mogłoby się odbyć kosztem

tylko budżetu wojskowego, na co żadne stronnictwo w Polsce dziś się nie zgodzi wobec niebezpieczeństwa wojny, grożącej od strony Niemiec”.

Przechodząc następnie do sposobu rozpisania i podpisania pożyczki, autor wyraża przypuszczenie, że wyniesie ona około 240 milionów złotych i rozdzieli ją w następujący sposób: 70 milj. — wojsko i urzędnicy, 50 milj. pracownicy, 60 milj. przemysł, 40 milj. handel, 10 milj. wolne zawody i 10 milj. rolnictwo.

„Równowaga budżetowa jest najpilniejszą potrzebą Państwa” (Ignacy Matuszewski)
Każdy obywatel, który subskrybuje Pożyczkę Narodową, przyczynia się do zaspokojenia najpilniejszej potrzeby Państwa.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
 na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Drobne ze słów 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
 Dla poszukujących pracy i rekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.
 Za ogłoszenia ogłoszeniowe i zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
 W ogłoszeniach wierszowy na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
 Drobne ze słów 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
 Przy sądowym zażądaniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montaski 25. m. 1.
 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
 Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
 Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostowski, Gdynia, Szkolna.
 Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Śienkiewicza 9.
 Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Żołankowa 4.
 Za ogłoszenia odpowiada administracja.
 Wydawnictwo: „Dziś Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dziś Bydgoski”, „Dziś Grudziądzki”, „Dziś Kuyawski”.
 Nakładem i wstawkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
 w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 8.— zł
 z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł
 przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
 pod opaską . . . 4,50 zł
 w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
 z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 1 gd . . . 7.— gd
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma